

Dziennik Łódzki

№ 110.

Czwartek, dn. 21 kwietnia 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Ceglana 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

KARA ŚMIERCI na Mędreckiego, sprawcę napadu na Dworcu Kaliskim, została aktem łaski p. Prezydenta zamieniona na dożywotnie więzienie.

(a) W dniu wczorajszym powszechne zainteresowanie wywołała rozprawa doraźna wyznaczona w sądzie okręgowym w Łodzi, przeciw sprawcy napadu na kasę główną dworca Łódź-Kaliska, 30-letniemu Władysławowi Mędreckiemu.

Już od samego rana przed gmachem sądu na placu Dąbrowskiego dało się zauważyć większe ożywienie gmach sądu otoczony został silniejszymi posterunkami policyjnymi.

Również na sali sądu ustawione zostały specjalne posterunki.

Przed godziną 9-tą na dziedzińiec sądowy przybyła karetka więzienna, która przywiozła Mędreckiego.

Osadzono go czasowo w areszcie sądowym.

O godzinie 9-iej z chwilą otwarcia

drzwi sala wypełniona została szczególnie ciekawymi, przyczem wielu nie mogąc otrzymać miejsc siedzących zostało na korytarzu.

O godzinie 9.40 na salę wprowadzono oskarżonego Mędreckiego. Wszystkie oczy zwracają się w kierunku osoby oskarżonego, który wzbudza powszechne zaciekawienie.

Mędrecki zachowuje się względnie spokojnie, jest błądy i mimo pozornego spokoju widać po nim pewne zdenerwowanie i niepokój.

O godzinie 10-iej na salę wkracza sąd, pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza, w asyście sędziów Kozłowskiego i Kubiaka. Miejsce oskarżyciela publicznego zajmuje prokurator Chawłowski.

Ławę obrońców osadzili adwokaci Rumszewicz i dr. Szerman.

Kim jest oskarżony?

Po otwarciu rozprawy doraźnej, sąd przystępuje do zbadania personalji oskarżonego. Mędrecki Władysław, liczy obecnie lat 30, pochodzi z biednej rodziny, wywodzącej się z gminy Korzecko, powiatu kieleckiego, posiada elementarne wykształcenie, odbył służbę wojskową, a ostatnio był zatrudniony jako murarz kolejowy na stacji Łódź-Kaliska i zarabiał 25 zł. tygodniowo. Mędrecki jest kawalerem.

Akt oskarżenia.

Następnie sąd przystępuje do odczytania wniosku o postępowaniu doraźnym przeciwko Mędreckiemu. Oskarżenie w pierwszym rzędzie opisuje działalność kasy głównej na stacji Łódź-Kaliska, w której kasjerem był Marceł Umiński.

Do kasy tej codziennie napływały pieniądze z kas biletowych i bagażowych Łódź-Kaliska, Chojny oraz 4-ch stacji na linii Zduńska Wola-Herby. Rzecz zrozumiała, że wpływy były poważne i wynosiły 35 do 120 tys. zł.

Każdego dnia po godz. 15-iej Umiński wpłacał pieniądze te do urzędu pocztowego na stacji Łódź-Kaliska.

Niezależnie od tych obrotów w ostatnim dniu każdego miesiąca do kasy wpływało z Warszawy 270 tys. zł. na wypłaty urzędników. Kasa mieściła się na I piętrze i składała się z 2-ch pokoi. O wszystkim wiedział Mędrecki, który od pewnego czasu był murarzem kolejowym. W październiku 1931 roku spotkał w kinoteatrze Zachęta przy ul. Zgierskiej Kurcwald, nawiązał z nim rozmowę a następnie zawarł bliższą znajomość, a nawet przyjaźń.

W miesiąc później Mędrecki odwiedził Kurcwald w jego mieszkaniu przy ul. Nowej i wówczas dokonał się po raz pierwszy projekt dokonania napadu na instytucję państwową, która posiadała większą gotówkę. Mędrecki znając rozkład lokalu kasy kolejowej i system urzędowania, opowiedział wszystko Kurcwaldowi, który poczynając od stycznia 1932 r. prowadził obserwację i przygotowywał plan napadu.

Kurcwald nabył również trzy rewolwery „Mauser, Hiszpan i Nagan”, które jednak trzymał przy sobie i oświadczył, że wręczy je w dniu napadu Mędreckiemu i drugiemu nieznanemu współnikowi, który miał pełnić straż nazewnątrz budynku.

Krytycznego dnia tj. 30 marca rb. Kurcwald przybył do Mędreckiego z drugim osobnikiem wręczył im rewolwery i około godziny 15-iej udali się ulicą Karolewską na stację.

Nieoczekiwana wizyta.

Dnia tego Umiński około godz. 17-iej wpłacił do kasy pocztowej 30 tys. zł. poczem wysłał woźnego po plombownicę, by zaplombować kasę.

W tym momencie do pokoju weszli dwaj osobnicy, którymi byli Karol Kurcwald i Władysław Mędrecki. Obaj skierowali lufy rewolweru w kierunku kasjera i wezwali go do podniesienia rąk.

Umiński, przypuszczał początkowo, iż to koledzy robią mu kawał i w tym sensie odezwał się do bandytów. Wówczas napastnicy podbiegli do kasjera,

przyłożyli mu lufy rewolwerów do głowy, nakazali odwrócić się do ściany, jednocześnie zaś Kurcwald wykręcił Umińskiemu ręce do tyłu.

Napadnięty stawiał opór, jednak Mędrecki związał mu ręce z przodu i obaj bili go kołbami rewolwerów, po głowie i bokach.

Umiński jęczał pod ciosami, wobec czego napastnicy usiłowali zawiązać mu usta przyniesionym ręcznikiem. W tym momencie udało się napadniętemu wyrwać jedną rękę i zaalarmować dzwonkiem posterunek policyjny, znajdujący się na dworcu.

Widząc to Kurcwald odezwał się do Mędreckiego: „Wal w łeb, bo nas zdna-

dził”. Jakoż wezwany zarepetował broń lecz w tym momencie nadbiegł st. posterunkowy Michalak.

Kurcwald strzelił do Michalaka, lecz został zatrzymany przez innych policjantów, a następnie wepchnął do lokalu kasy, gdzie strzelił dwukrotnie w stronę Umińskiego, a następnie wystrzelał z rewolweru w skroń i sam pozbawił się życia.

W czasie strzelaniny Mędrecki usiłował wymknąć się lecz został zatrzymany. Trzeci osobnik ułotnił się bez śladu, nim zdołano ustalić, że brał on udział w napadzie.

Na miejscu zbrodni znaleziono walizkę i teczkę, rewolwer i t. p.

Zeznanie Mędreckiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego. Przew.: Czy oskarżony przyznaje się do udziału w napadzie?

Osk.: Tak.

Poczem opisuje w jaki sposób poznał się z Kurcwaldem, w sposób zgodny z zeznaniami złożonymi w dochodzeniu.

Bywał u Kurcwalda, który imponował mu swoją znajomością zagadnień politycznych, udzielał w komunistycznej partii, z której jak sam przyznał wydalono go, podejrzewając o prowokację.

Po pewnym czasie w mieszkaniu Kurcwalda spotkał jakiegoś osobnika, który jednak zabawił zaledwie kilka minut i wyszedł. Kurcwald wówczas po raz pierwszy wysunął projekt napadu dla zdobycia gotówki. Kurcwald uderzył w najczulszą strunę Mędreckiego, podsuwając mu myśl, iż za zdobyte pieniądze będzie mógł się leczyć, albowiem Mędrecki cierpiał na bóle głowy.

Projekt napadu został ostatecznie ustalony przed Nowym Rokiem. Od tego czasu Kurcwald nie mówił nic o napadzie, oświadczał jedynie, że czyni przygotowania i zaopatrywał się w broń.

Dnia 29 marca r. b. — wyjaśnia dalej Mędrecki — Kurcwald przybył z drugim osobnikiem do mego mieszkania i zażądał odemnie teczki, którą potrzebował na pieniądze. Teczkę wręczyłem mu.

Następnego dnia Kurcwald ponownie przybył wraz z osobnikiem, rozdał nam broń. Mnie wręczył „Hiszpana”, nieznanemu „Nagan” i kazał mi pożyczyc osobnikowi palto, co też uskuteczniłem.

Kurcwald sam uzbrojony był w „Mauser”. Pozatem zabrałem ręcznik i sznurek na polecenie Kurcwalda.

Wyszliśmy na ulicę około godziny 10.30, lecz w pobliżu dworca Kurcwald oświadczył, że należy się wrócić, albowiem panuje wielki ruch.

Dalej Mędrecki wyjaśnił w jaki spo-

sób dokonywał napadu, zgodnie z zeznaniami złożonymi w śledztwie. przy czem oświadcza, że na schodach zamierzał się cofnąć, lecz za namową Kurcwalda zdecydował się towarzyszyć mu, przyczem Kurcwald otworzył drzwi i wepchnął Mędreckiego, poczem już rzecz potoczyła się w myśl wskazówek Kurcwalda, albowiem Mędrecki, jak wyjaśnia, nie miał czasu namyślać się.

Przew.: Dlaczego oskarżony zeznał nieco inaczej w toku śledztwa?

Osk.: Siedząc trzy tygodnie w więzieniu miałem możliwość uprzytomnić sobie jak to było.

Przew.: Kto bił Umińskiego i kto zламаł mu zębra?

Osk.: Jestem na tyle łagodnie usposobiony, że nie biłbym bezbronnego.

Przew.: Czy broń była nabita na ostro?

Osk.: Tak.

Przew.: Kto dostarczył czapkę kolejową?

Osk.: Ja.

Przew.: Dlaczego broń była nabita ostro, jeśli oskarżony nie miał zamiaru strzelać?

Osk.: Nie miałem doświadczenia.

Przew.: Czy Kurcwald nie mówił na co potrzebuje pieniędzy?

Osk.: Nie.

Przew.: Kto Kurcwalda informował o stosunkach w kasach kolejowych?

Osk.: Wszystkiego dowiedział się odemnie, gdyż mnie pytał.

Dokończenie na str. 2.

KINO „Zachęta” Zgierska 26
Dziś i codziennie
„Król bulwarów”
W roli głównej GEORGE MILTON oraz
najpiękniejsza kobieta świata.
Nad program: BRANKA WODZA
W roli gł. JOHN BOLLES.

KARA ŚMIERCI NA MĘDRECKIEGO.

Dokończenie.

Adw. Szerman: Czy Kurcwald nie mówił, że chciał zrehabilitować się przed partją?

Osk.: Mówił, że został wydalony za prowokację.

Adw. Szerman: Czy nie mówił że chce zdobyć pieniądze dla partji?

Osk.: Nie mówił.

Przew.: Czy była obserwacja kasy kolejowej?

Osk.: Tak. Obserwował Kurcwald od nowego roku.

Następnie sąd zwraca uwagę oskarżonemu, na rozbieżność w jego zeznaniach złożonych w śledztwie i przed sądem, mianowicie wyjaśniał poprzednio, iż informował o położeniu kasy na dworcu Łódź-Fabryczna i Łódź-Kaliska, oraz systemie wypłat i t. d.

Przew.: Jaką sumę przypuszczaliście, że zabierzecie?

Osk.: Przypuszczaliśmy, iż około 200.000 zł.

Przew.: Dlaczego teraz osk. zwala winę na Kurcwalda?

Osk.: Tak było jak teraz mówię.

Prokurator Chawłowski: Jaki miał być podział łupu?

Zeznania świadków.

Następnie zeznaje

świadek Umiński, kasjer.

Ciełym głosem wyjaśnia sądowi, że dnia 3 marca r. b. weszło dwóch osobników, skierowali broń w jego kierunku i wezwali do podniesienia rąk. Zapukał poczo? Wówczas obezwładnili go i byłby się udusił, albowiem posiada sztuczne uzębienie, które mu zatkało gardło.

Wyjaśniał dalej, że pieniądze zdał do innej kasy. Spłoszeni szmerami bandyci chcieli go zamordować i w tym czasie cofając się doszedł do parapetu okna i nacisnął dzwonek alarmowy. Obaj bandyci bili go jeden ręką, drugi zaś czemś ciężkim w bok, tak, że pękły mu dwa żebra.

Przewodniczący: Czy sw. poznaje w oskarżonym jednego z uczestników napadu?

Sw.: Nie.

Przew.: A może odróżni według wzrostu?

Sw.: Jeden był wyższy, drugi niższy. Ten wyższy zabity.

Przew.: Który pierwszy uderzył?

Sw.: W skroń uderzył zabity, niższy bił po boku.

Przew.: Jak długo trwało szamotanie?

Sw.: Około 10 minut.

Przew.: Czy świadek krzyczał?

Sw.: Nie krzyczałem, bo wiedziałem, że jest to zupełnie bezcelowe, gdyż pewnego razu manipulując rewolwerem wyszturzyłem, a w drugim pokroju znajdujące się osoby nie słyszały. Z tego wnioskowałem, że nie słyszanoby również krzyku.

Sw. post. Michalak,

zeznaje, że słyszał sygnał alarmowy, wezwał drugiego posterunkowego, uzbrogoni udali się i utworzywszy drzwi wjrżeli dwóch osobników i kasjera. Jeden z osobników strzelił lecz chybił, wówczas oddał trzy strzały. Osobnik cofnął się.

Drugi podniósł rękę do góry. W kieszeni u niego znalazłem rewolwer. Ojczym oskarżonego

sw. Miernik

zamieszkały przy ulicy Składowej 31, określa Mędrckiego jako człowieka spokojnego. Na pytanie przewodniczącego, czy czapka kolejowa znaleziona na miejscu napadu nie należy do pasiera, oświadcza, że miał dwie czapki, które dotychczas znajdują się w mieszkaniu.

Adw. Rumszewicz: Czy Mędrcki miał ból głowy?

Sw.: Miewał bardzo często ataki furji.

Adw.: Na jakim tle?

Sw.: Zdaje się na tle choroby wenerycznej — syfilisu.

Osk.: Do połowy.

Przew.: Przecież było trzech?

Osk.: O tamtym nie było mowy.

Każdy z nas miał mu dać sumę według własnego uznania.

Przew.: Gdzie mieliście schować pieniądze w razie udania się rabunku?

Osk.: W teozie i walize, które miał przy sobie Kurcwald. A gdy weszliśmy do kasy postawił ją na stole.

Przew.: Gdzie pozostał nieznamy spólnik w chwili napadu?

Osk.: Na dole.

Przew.: Co mieliście czynić w razie udanego napadu?

Osk.: Mieliśmy wsiąść do taksówki, dojechać do ulicy Piotrkowskiej, tam wsiąść i następnie naradzić czy udać się do mnie czy też do Kurcwalda.

Przew.: A z tym trzecim co się miało stać?

Osk.: O tem żeśmy nie mówili i wogóle nie rozumiałem, jaką rolę odgrywał nieznamy.

Przew.: Czy badano krew oskarżonego?

Osk.: Tak, wykazała 4 plusy.

Pozostali świadkowie, a więc przewodnik śl. st. Joachimiak, wyjaśnia, że wnioskuje z wyroku dochodzenia, inicjatorem napadu był Kurcwald, że Kurcwald należał do partji komunistycznej i został wydalony za brak pieniędzy w kasie czy też za prowokację.

Przew.: Czy oskarżony służy w wojsku?

Sw.: Tak.

Przew.: Czy umie obchodzić się z bronią krótką?

Oskarżony: Nie, nauczył mnie krótko przed napadem Kurcwald.

Przew.: Dlaczego brał rewolwer ze sobą, jeżeli twierdzi, że nie miał zamiaru nietylko strzelać, lecz nawet bić?

Osk.: Ja nie miałem zamiaru czynić użytku z broni.

Przew.: Skąd faktycznie pochodzi czapka?

Osk.: Prawdopodobnie przyniosłem z kolei.

Orzeczenie lekarza.

Biegły lekarz sądowy wyjaśnia, że śmierć Kurcwalda nastąpiła wskutek strzału oddanego w skroń (samobójczego). Ponadto denat miał 5 uszkodzeń zadanych strzałami.

Po zbadaniu świadków

adw. Rumszewicz

stawia wniosek o przekazanie sprawy sądowi zwyklemu, ponieważ istnieją możliwości co do zmniejszenia poczytalności oskarżonego, jako chorego na syfilis. Zdaniem obrońcy musi być badany płyn mózgu Mędrckiego, który leczy się od lat 5 na chorobę weneryczną i jako dowód przedkłada sądowi książeczkę Kasy Chorych oskarżonego.

Przeciwno wnioskowi oponuje

prok. Chawłowski

wskazując, że wątpliwości musiałyby się nasunąć podczas przewodu sądowego. Wyjaśnienia złożone przez Mędrckiego, wskazują, że poczytalność jego nie jest ograniczona. Sama choroba weneryczna nie uzasadnia zmniejszenia poczytalności.

Po wniosku tym sąd zarządził przerwę i udał się na naradę.

Mędrcki poczytalny.

Po naradzie sąd ogłosił decyzję, mocą której wniosek obrony, w kwestji poczytalności Mędrckiego pozostawił bez uwzględnienia. Decyzję sąd motywował tem, że na rozprawie i w śledztwie uwidocznił pełną poczytalność.

Po wniosku tym sąd zarządził przerwę i udał się na naradę.

Żądam kary śmierci!

Głos zabiera prok. Chawłowski, który stwierdza, że Mędrcki odgrywał w napadzie rolę równorzędną z Kurcwaldem

przyczem doskonale orientując się w stosunkach na kole, był inicjatorem napadu, albowiem przed 1 i 15 każdego miesiąca, w kasie znajdowało się więcej gotówki. — Napad na kasę kolejową stwierdza prok. Chawłowski, był opracowany przez Mędrckiego, przyczem bandyci, dla zdobycia pieniędzy poszli uzbrogoni i gotowi do uprzątnięcia osób niewygodnych. Uznając winę Mędrckiego za udowodnioną prokurator domaga się na zasadzie art. 49.599 K. K. oraz rozp. Prezydenta Rzplitej o sądach doraźnych kary śmierci dla oskarżonego.

Obrona.

Z kolei zabierają głos obrońcy oskarżonego adwok. Rumszewicz i dr. Szerman, którzy stwierdzają, że Mędrcki był człowiekiem spokojnym, oraz że złym duchem dlań był Kurcwald, nie strzelał do policji, albowiem jak stwierdził przewód sądowy oddając się dobrowolnie, nie zdradzał zamiaru zrobienia użytku z broni, którą miał ukrytą w kieszeni.

Następnie obrona omawia prawny stosunek czynu, wskazując na to, iż Mędrcki w pewnych chwilach był niepo-
czytalny, a niepo-
czytalność ta wynika

niezawodnie z choroby jaką przechodził, wobec czego obrona wnosi o łagodny wymiar kary.

Ostatnie słowo oskarżonego.

W ostatnim słowie Mędrcki zwraca się do sądu o wymierzenie mu sprawiedliwego wyroku, jednak prosi o łagodną karę.

Po słowie oskarżonego sąd udaje się na naradę, poczem ogłosił wyrok, mocą którego 30 letni Władysław Mędrcki uznany został winnym udziału w napadzie zorganizowanym dnia 30 marca 1932 r. na kasę kolejową dworca Łódź—Kaliska na karę śmierci przez powieszenie.

Warok oskarżony przyjął ze spokojem. W motywach sąd oparł się na tem, iż Mędrcki przyznał się do dokonanego napadu rabunkowego z bronią w rękę, wobec czego za czyn ten, ze względu na świadomość z jaką działał oskarżony uznal za konieczne wymierzenie mu kary śmierci.

Obrona niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku zgłosiła telegraficznie prośbę do Prezydenta Rzplitej o ulaskawienie.

Ułaskawienie.

O godz. 8-ej wieczorem prokuratura przy sądzie okręgowym w Łodzi oraz obrońca adwokat Rumszewicz, otrzymali zawiadomienie z kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzplitej, że p. Pre-

zydent skorzystał z przysługującego mu prawa łaski. Na mocy tego kara śmierci dla osk. Mędrckiego zostaje zamieniona na karę dożywotniego więzienia.

Katastrofa lotnicza

w łódzkim porcie lotniczym na Lublinku.

Komendant lotniska p. T. Woźnicki ciężko ranny.

W dniu wczorajszym na lotnisko w Lublinku przybyła z Warszawy nowa awionetka do dyspozycji L. O. P. P. w Łodzi.

W godzinach przedwieczorowych komendant lotniska p. T. Woźnicki zamierzał przeprowadzić próbę sprawności awionetki.

Gdy aparat znalazł się na wysokości kilkuset metrów steru odmówiły nagle posłuszeństwa i samolot zaczął spadać.

W pewnej chwili p. Woźnicki stracił panowanie nad aparatem i runął z wysokości około 40 metrów na ziemię, ulegając ogólnym obrażeniom ciała. (ag)

Niebezpieczny kasiarz

padł od kuli policjanta.

KRAKÓW, 20.4. (PAT.) Dziś po południu policja natrafiła na ślad niebezpiecznego kasiarza Kulki, i otoczyła go w domu przy ul. Zaleskiego gdzie się ukrywał w suterynach.

Kilku posterunkowych policji zabezpieczonych w pancerze weszło do suteryny.

Kulka począł się ostrzeliwać. Wszystkie kule utkwily w pancerzach policjantów. Policjanci rzucili przez

okno do suteryny kilka granatów z gazem łzawiącym, przyczem wywiązała się obustronna strzelanina. Po uciśnięciu strzałów policjanci weszli do suteryny, gdzie znaleźli Kulkę martwego, z przestreloną skrońką.

Kasiarz Kulka poszukiwany był od dłuższego czasu przez policję. Ukrywał się od czasu, gdy legitymowany przez policjanta w Sukiennicach przestrelił mu piaszcz i zbiegł.

Stany Zjednoczone grożą wojną celną państwom Europy i Południowej Ameryki.

WASZYNGTON, 20.4. Departament stanu przygotowuje w porozumieniu z ministerstwem handlu noty do szeregu krajów europejskich i Ameryki łacińskiej, w których to notach zapowie ustanowienie przez Stany Zjednoczone odwetowych ceł w odpowiedzi na cła wyjątkowe, stosowane przez te kraje do towarów amerykańskich.

Noty takie mają być przedewszystkiem wystosowane do Francji i Hiszpanji, a następnie do Niemiec, Austrii, a szczególnie do Argentyny. Wobec naprężenia stosunków handlowych francusko-amerykańskich, koła urzędo-

we St. Zjednoczonych liczą się z wybuchem wojny celnej.

Departament stanu zestawil listę 150 gatunków towarów amerykańskich, które są obłożone specjalnymi cłami.

„Reichsbanner“ podzieli los szturmówek.

BERLIN, 20.4. W ostatnich dniach mnożą się oznaki, że pod naciskiem wpływowych kół prawicowych na Hindenburga, nastąpi rozwiązanie republikańskiego Reichsbanneru.

Pomruki groźnej burzy.

Z Dalekiego Wschodu nadchodzi coraz to bardziej niepokojące wiadomości.

Przedewszystkiem mocno zaostrzył się japońsko-sowiecki zatarg o kolej Wschodnio-Chińska.

Na czele tej kolei stoi energiczny i przebiegły bolszewik, Rudyj; funkcjonariusze składają się z bolszewików. Cały ten zarząd — wedle relacji sowieckich — idzie jakoby jaknajbardziej na rękę Japończykom w sprawie przewozu ich oddziałów wojskowych. Japończycy jednak twierdzą, że dzieje się wręcz przeciwnie. Dowódca japońskiej brygady, która okupowała Charbin, w rozmowie ze współpracownikiem wydawanego przez Japończyków w Charbinie w języku rosyjskim dziennika „Charbinskoje Wremia” oświadczył, że „posuwaniu się pociągów z japońskimi oddziałami przeszkadza się z góry”.

Trzeba wiedzieć, że kolej przecina w dwóch miejscach rzekę Sungari: koło Charbina i Loszagon. Tu są olbrzymie mosty kolejowe, których wysadzenie lub chociażby uszkodzenie zatamowałoby ruch na całej linii. Otóż służbę ochronną na tych mostach pełni warta japońska.

Przed kilkunastu dniami charbińska prasa podała, powtórzoną przez prasę światową wiadomość, że na jednym z kolejowych mostów przyłapano dwóch osobników, którzy zakładali dwa przewody elektryczne, używane zwykle do maszyn piekielnych. Zbadanie tych przewodów wykazało, iż są one sowieckiego pochodzenia.

Sowiecki konsul w Charbinie zdemontował tę wiadomość.

Ale sowiecy kolejarze ani na chwile nie wychodzą z pod obserwacji japończyków, którzy mają komendantury wojskowe w Charbinie i na paru ważniejszych stacjach.

W kołach zbliżonych do Kremla opowiadają, że Japończycy chcieli nabyć bolszewicki udział we Wschodnio-Chińskiej kolei. Moskwa odrzuciła tę propozycję. Japończycy przerwali pertraktacje. Teraz podobno bolszewicy zgadzają się sprzedać swój udział, ale Japończycy już nie chcą go nabyć.

Co dalej?

Wkrótce po okupacji Charbina japońska prasa zaczęła pisać o tem, że w rejonie Czjen-Tao (400 km. na południowy wschód od Charbina) szerzy się bandytyzm, że z tego powodu przebywający tam japońscy obywatele są w niebezpieczeństwie, że jest nawet zagrożona kolej Kiryn-Tunchua.

Konsulowie sowiecy w Charbinie i Mukdenie, twierdzą, że wiadomość ta jest nieprawdziwa.

Japońskie dowództwo skoncentrowało jednak w rejonie Czjen-Tao stosunkowo znaczne siły.

Otóż Czjen-Tao położone jest przy samej sowieckiej granicy i zaledwie o 200 km. od Władywostoku. Jeszcze to na mandżurskie stosunki, przestrzeń drobna. Po drugie, Władywostok jest utortyfikowany tylko od strony morza, wobec czego atak z tej strony jest trudny. Natomiast atak od strony zachodniej, lądowej jest stosunkowo łatwy.

To samo dzieje się na innej linii operacyjnej, prowadzącej również w kierunku Władywostoku, mianowicie na wschodnim odcinku kolei Wsch.-Chińskiej. Japończycy donoszą codziennie w prasie swojej o bandytyzmie, apra-

Ostatnie dni Władywostoku?

Koncentracja armij

z obu stron granicy.

Strajk na kolei wschodnio-chińskiej.

Masowe aresztowania inżynierów i urzędników sowieckich w Charbinie.

LONDYN, 20.4. — Powszechny strajk objął kolej wschodnio-chińską w Mandżurji, administrowaną przez Sowiety. Strajk jest skierowany przeciwko władzom japońskim, które w ostatnich czasach dokonały aresztowań wśród personelu dyrekcji kolejowej.

Jako powód represyj, władze japońskie wymieniają ostatnie zamachy na obiekty kolejowe, między in. na most na rzece Sungari oraz na japoński pociąg wojskowy pod Charbinem. Według źródeł japońskich, zamach był dziełem agentów rządu sowieckiego, natomiast źródła sowieckie usiłują dowieść, iż jest to prowokacja Japonji w celu znalezienia pretekstu do zmlitaryzowania kolei wschodnio-chińskiej.

Gdzie kryje się prawda?

Niemniej sprzecznie przedstawia się sprawa stosunków na wschód od Charbina. Podczas gdy sztab japoński bezustannie alarmuje opinię całego świata, donosząc o akcji zbrojnej chińskich oddziałów partyzanckich, o napadach na dworce, o niszczeniu towarów, o rabunkach i morderstwach rząd sowiecki wszystkiemu zaprzecza, twierdząc, iż

jest to gra Japonji, zmierzająca do upozorowania całkowitego zawładnięcia Mandżurją.

Trudno narazie dociec, gdzie kryje się prawda. Według japończyków, japoński stan posiadania w Mandżurji poniósł w bieżącym miesiącu straty przewyższające 100 milionów jen. Natomiast konsulat sowiecki w Charbinie donosi, że na wschód od tego miasta panuje wzajemny spokój, a działalność band rozbójniczych nie daje się we znaki obywatelom japońskim. Też same źródła podtrzymują tezę, że zarówno strajk na kolei wschodnio-chińskiej jak i sporadyczne napady bandyckie są dziełem agentów japońskich, którzy w myśl wskazówek sztabu generalnego usiłują wywołać zamieszanie.

W odpowiedzi na strajk władze japońskie aresztowały wczoraj w Charbinie 46 sowieckich inżynierów i urzędników zatrudnionych w dyrekcji kolejowej.

Trwoga w Władywostoku

W dniu wczorajszym, w sowieckim garnizonie we Władywostoku ogłoszono stan pogotowia wojennego. Silne oddziały kawalerji wyruszyły w kierunku granicy. Alarm objął również pobliską miejscowość Nikolsk-

Usuryjsk, skąd skierowano dwa pułki piechoty do stacji Pogranicznaja.

Jeżeli można ufać doniesieniom sowieckim, punkty pograniczne w rejonie władywostockim obsługują, po stronie japońskiej, białogwardziści, którzy w ostatnich czasach otrzymali nowe umundurowanie.

Jednocześnie sztab japoński koncentruje wojska w rejonie Czjen-Tao. Miejscowość ta leży w odległości 100 km. od Władywostoku. Bezustanne ruchy wojsk japońskich wzbudzają żywy niepokój po drugiej stronie granicy.

Walki pod Szanghajem.

LONDYN, 20.4. — Przez cały dzień wczorajszy artylerja japońska ostrzeliwała pozycje chińskie na odcinku Liu-He. Położenie jest uważane za bardzo napięte. W pierwszej linii Japończycy zgromadzili 50 tys. piechoty, a w rezerwie trzymają około 40 tys.

Przedstawiciele rządu Hankińskiego twierdzą, że w najbliższym czasie Japończycy wznowią działania wojenne na wielką skalę, by opanować ostatecznie dorzecze Jang-Tse.

Walka o umowę zbiorową

Wspólna akcja związków zawodowych.

(a) Zgodnie z naszą zapowiedzią w dniu wczorajszym o godzinie 16-ej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komitetu wykonawczego związku klasowego, na którym rozpatrywano sposób akcji o umowę zbiorową.

Referat o wytworzonej sytuacji w przemyśle włókienniczym wygłosił kierownik Walczak. Komitet wykonawczy związku klasowego po omówieniu sprawy wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym z dnia 22 października 1928 roku przez organizację przemysłowe włókiennicze oraz wymówienia obowiązującej umowy w przemyśle Bielsko-Biała-Białystok, stwierdza, że w ślad za obniżką płac pracowników państwowych, oraz robotników w przemyśle górniczym, hutniczym, metalowym i t. p. posli przemysłowcy włókienniczy wymawiając umowę zbiorową.

wianym na tym odcinku przez żołnierzy rozbitej armji chińskiego generała Dyn-Czao i chunchuzów i w konsekwencji dla ochrony swych obywateli wysyłają tam oddziały wojskowe oraz zajmują najważniejsze punkty strategiczne. Tymczasem dzienniki moskiewskie twierdzą, że wiadomości japońskie o bandytyzmie żołnierzy gen Dyn-Czao i chunchuzów są przesadzone i nie wystarczają do wytłumaczenia wojskowych zarządzeń japończyków.

Wszystkie te fakty świadczą, że sytuacja na dalekim wschodzie jest bardzo napięta. Nadciąga nowa burza nad Azją.

M. Z.

Komitet wykonawczy związku klasowego zwraca uwagę na konieczność podjęcia akcji o utrzymanie dotychczasowej umowy zbiorowej, na dotychczasowych warunkach, która obowiązywać winna wszystkie zakłady przemysłowe, a więc zrzeszone i niezrzeszone całej Polski.

Dalej w uchwale swej komitet postanowił zwołać na dzień 5 maja r. b. ogólnokrajowy zjazd delegatów poszczególnych związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego w celu zasięgnięcia ich opinji i omówienia wytworzonej sytuacji.

Następnie komitet postanowił w projektowanej międzyzwiązkowej komisji, w której rękach miała spoczywać cała akcja udziału nie brać.

Natomiast postanowił zwrócić się do związków Praca i Ch. D. celem odbycia konferencji porozumiewawczej.

Równocześnie w dniu wczorajszym o godzinie 18-ej odbyło się zebranie delegatów fabrycznych w Związku Praca. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem p. Cynamona, sprawę zaś sytuacji obecnej referował kier. Socha.

Ze sprawozdań złożonych przez delegatów fabrycznych, wynika, iż robotnicy obowiązującą umowę zbiorową bronić będą wszelkimi dopuszczalnymi środkami, a przedewszystkiem stoją na stanowisku powzięcia akcji strajkowej, gdyby przemysłowcy nie cofnęli swych zamierzeń.

Następnie przyjęli delegaci do wiadomości wypowiedziane już stanowisko zarządu związku „Praca”, który dąży do porozumienia się z innymi związkami celem opracowania wspólnej linii w walce o utrzymanie dotychczasowego systemu umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

Lekka niedyspozycja

opóźniła powrót marszałka Piłsudskiego.

BUKARESZT, 30.4. (PAT.) Po trzydniowym prywatnym pobycie w Kiszyniowie, gdzie przyjął generalnego inspektora armji gen. Olteanu i gen. Rasceanu i dow. korpusu marszałek Piłsudski powrócił do Bukaresztu.

Po powrocie do Bukaresztu marszałek Piłsudski był ponownie przyjęty na dłuższej audjencji u króla, poczem przyjął min. skarbu Argetyanu.

W powrotnej drodze z Kiszyniowa do Bukaresztu marsz. Piłsudski uległ lekkiemu przeziębieniu wobec powyższego data powrotu marsz. Piłsudskie-

go jest bliżej nieznana i jak zapewniają w kołach miarodajnych stolicy zapowiadana konferencja premierów ulegnie odroczeniu.

Pal i żądaj tylko gilzy
„BIS”
 wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86.

S. S. VAN DINE.

DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

35)

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze spariszowanej matki wdowy i pięciorga dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybraną córką, adoptowaną przez starego Greene'a, który zaszeregował w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkająca przez ćwierć wieku pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, mąż czy żona zzewnątrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało, domowy lekarz rodziny, dr. Van Blon, który, jak się zdaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęście. Nieznany sprawca wdziera się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku. Adę zaś rani wystrzałem w plecy, również w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawcą napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakies niedobre choć nieokreślone przeczucia czegoś okropnego i prosi władzę o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przesłuchanie mieszkańców domu Greenów nie dało żadnych konkretnych wyników. Sędzia Markham zbagnetliwiał spostrzeżenia Vance'a.

W trzy tygodnie później Vance'a powiadomiono, iż w domu Greenów popełniono drugą zbrodnię. Od kuli rewolweru zginął Chester Green.

Dalszy ciąg.

— Niezupełnie. Każde z pięciorga dzieci ma otrzymywać od egzekutorów określoną sumę, czerpaną z dochodów matki i wystarczającą na osobiste potrzeby. — Markham złożył papier. — Otóż tak przedstawia się testament Tobiasza.

— Wspomniałeś o kilku małych zapisach — rzekł Vance. — Co to są za zapisy?

— Jeden dla Sproota, zapewniający mu utrzymanie w razie opuszczenia służby. Drugi dla Mannheimowej, zapewniający jej pensję dożywotnią, począwszy od upłynięcia terminu dwudziestu pięciu lat.

— A! to ciekawe! Do tego czasu zaś wolno jej pozostać na stanowisku kucharki z hojną pensją.

— Tak.

— Uprzywilejowana osoba! Coś mi mów, że już niedługo pogadam z nią od serca. Czy są jeszcze jakie zapiski?

— Owszem, mały zapis dla szpitala, w którym Tobiasz wyleczył się z tyfusu i donacja dla katedry kryminologii na uniwersytecie w Pradze. I jeszcze jedno: zapis biblioteki dla Policji Nowojorskiej, mający być usu-

teczniony po upływie dwudziestu pięciu lat. Ciekawe, co?

Vance spojrział z ciekawością.

— Zdumiewające!

Heath zwrócił się do inspektora.

— Czy pan wiedział o tem, panie inspektorze?

— Coś słyszałem, chociaż nie zrobiło to na mnie wrażenia. Książki, do których się będzie miało dostęp dopiero po upływie ćwierć wieku, nie działają na wyobraźnię.

Vance udał zainteresowanie papierosem, lecz ja zorientowałem się od razu, że był silnie podniecony.

— Testament pani Greene — ciągnął Markham — bardziej się odnosi do obecnego stanu rzeczy, chociaż osobiście nie widzę w nim nic godnego uwagi. Jest matematycznie sprawiedliwy i dzieli majątek na pięć równych części, które miały przypaść Julji, Chesterowi, Sibelli, Rexowi i Adzie.

— To nie jest ciekawe — wtrącił sierżant. — Ciekawsze, kto zabierze pieniądze, jeżeli oni powymierają?

— To jest proste — odparł Markham. — W razie śmierci którego z dzieci, jego część dzieli się równo między pozostałych.

— To znaczy, że pozostali skorzystaliby. A gdyby wszyscy umarli oprócz jednego — to to jedno zagarnęłoby wszystko? Co?

— Tak.

— To znaczy, że teraz, w razie śmierci starej, na Sibellę i Adę wypadłoby po połowie majątku?

— Tak, sierżancie.

— Ale gdyby one wszystkie trzy umarły, to co by się stało z majątkiem? Na kogo by przeszedł?

— Jeżeliby która z pańien wyszła za mąż, to na jej męża, a jeżeli nie, to na państwo. To jest gdyby nie znaleźli się inni krewni, a zdaje mi się, że niema żadnych.

Heath zamyślił się głęboko.

— Nic się z tego nie da wyłowić — rzekł tonem lamentu. — Wszyscy korzystają jednakowo i z rodziny zostały już tylko trzy kobiety.

— Trzy mniej dwa równa się jeden, sierżancie — podsunął niewinnie Vance.

— Co pan przez to rozumie?

— Morfinę i strychninę.

Heath drgnął i skrzywił się.

— Na Boga! — uderzył pięścią w stół. — Ja do tego nie dopuszczę — i ogarnięty poczuciem bezradności, umilkł i sposepniał.

— Wiem, co się z panem dzieje — rzekł smętnie Vance. — Ale nie mamy innego wyjścia jak czekać. Jeżeli pobudką tych mordów są miliony Greene'ów, to żadna siła na ziemi nie odwróci przynajmniej jeszcze jednej tragedji.

— Czy nie możnaby skłonić tych dziewcząt, żeby się rozjechały? — zapytał inspektor.

— Tylko tyłko odwołko nieuniknione — odparł Vance. — I zresztą pozbawiłoby je ich dziedzictwa.

— Możeby sąd mógł zmodyfikować klauzule testamentu — rzekł z powątpiewaniem Markham.

Vance uśmiechnął się ironicznie.

— Zanimby twój kochany sąd wziął się do rzeczy, morderca zdążyłby wytepić całe miejscowe sądownictwo.

Narada trwała przez dwie godziny i rezultatem jej było jatowe postanowienie, aby się trzymać utartej procedury policyjnej. Innych możliwości nie było. Pod koniec konferencji postanowiono jeszcze wzmocnić posterunki naokoło domu, ustanowić obserwację z okien sąsiedztwa, nawiedzać dom bezustannie.

Vance wymógł na Markhamie, żeby wszystkich domowników i wszystkie osoby, przychodzące do domu,

uznać za podejrzanę i wziąć pod ostrą obserwację. Heath miał zakomunikować tę decyzję agentce O'Brien, jako że ta kobieta była skłonna do instynktownych, stronnych sympatyj. Sierżant, jak się okazało, prowadził dalekie dochodzenia, tyżące się znajomości i czynności trojga zamordowanych, aby z zebranego materiału wysnuć wnioski w odniesieniu do okoliczności, jakie mogły towarzyszyć tym śmierciom.

W chwili, gdy Markham dał hasło do rozjęcia się, Vance rzekł.

— Uważam, że powinniśmy być przygotowani na to, że ktoś zostanie otruty morfiną czy strychniną ale natychmiastowa akcja może niekiedy uratować ofiarę. Proponuję, żeby w sąsiednim domu czuwał lekarz policyjny, który w razie czego udzieliłby natychmiastowej pomocy. Dalej radziłbym porozumieć się ze Sprootem i nową pielęgniarką co do sposobu prędkiego zasygnalizowania lekarzowi, że stało się nieszczęście. Gdyby ewentualna ofiara została uratowana, moglibyśmy przypuszczalnie stwierdzić, kto jej zadał truciznę.

Plan został przyjęty w całej rozciągłości i inspektor i Heath zajęli się bez straty czasu wydaniem odpowiednich rozporządzeń.

ROZDZIAŁ XVIII.

W zamkniętej bibliotece.

(Sroda, 1-go grudnia, godzina pierwsza po południu).

Na drugi dzień rano Vance wstał wcześniej niż zwykle. Był jakiś zły i nie nasuwał mu się na oczy. Zauważyłem tylko, że co się do czego zabrał, to zaraz rzucał, jakby nie wiedząc co z sobą zrobić.

W południe pojechaliśmy do klubu na umówiony z Markhamem lunch. Vance sam prowadził swoją potężną Hispano-Suizę. Zawsze gdy był pochłonięty jakimś problemem, wysiłek fizyczny pomagał mu skupiać myśli.

Markham czekał na nas z twarzą, która mówiła bez słów, że stało się coś niedobrego.

— Zrzuc ciężar z serca, kochany sędzio — rzekł Vance, siadając przy stole. — Wyglądasz jak św. Jan z Patmos. Jestem pewny, że stało się coś spodziewanego. Czy kalosze zniknęły?

Markham spojrział zdziwiony.

— Tak. O'Brien telefonowała dziś o dziewiętej, że znikły w ciągu nocy. Wczoraj wieczorem jeszcze były.

— I naturalnie nie znalezione ich?

— Nie. Szukała starannie i potem dopiero zatelefonowała.

— Tak? No, mogła sobie była zaoszczędzić trudu. Co o tem sądzi biedny sierżant?

— Pojechał od razu na miejsce, ale nie nie wykrył. Nikt nie słyszał w nocy żadnych szmerów. Przeszukał drugi raz dom z takim samym rezultatem jak agentka.

— Czy miałeś dziś wiadomości od Von Blona?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kalendaryk.

Kwiecień

21

Czwartek

DZIŚ: Anzelma B. W.
JUTRO: Sotera i Kaja P. M.Wschód słońca 4.27.
Zachód słońca 18.42.
Wschód księżyca 20.38
Zachód księżyca 4.40.
Długość dnia 14.09.
Przybyło dnia 6.44.MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im.
J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wojskowy 1)
otwarte w środy, soboty i niedziele od
10-16.

Diżury aptek.

Pojutrze w nocy diżurują następujące ap-
teki: J. Koprńskiego (Nowomiejska 15) —
S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozen-
blum (r.rodniejska 21), M. Bartoszewskiego
(Piotrkowska 95), J. Kłupta (Kątna 54) —
L. Czyskiego (Rokicińska 53).Zniżka opłat pocztowych
za druki.Jak informują z kół gospodarczych —
w ministerstwie poczt i telegrafów prze-
widuje się dalsze obniżenie taryfy pocztowej
dla pewnej kategorii przesyłek.Mianowicie wprowadzone być mają
opłaty ulgowe przy przesyłkach druków,
przez co obniżą opłat polegać będzie
na tem, iż druki, ważące poniżej 15 gr.
opłacane będą znacznikiem pocztowym
wartości 3 grosze, w obrocie krajowym.W związku z tem wypuszczone być
mają znaczki, opiewające na 3 grosze
wartości.Ostateczny termin składania
zeznań o podatku dochod.Jak już donosiliśmy, termin składania
zeznań o podatku dochodowym zo-
stał odroczony z 1 kwietnia do dnia 1
maja r. b. Należy zaznaczyć, że termin
ten już jest ostateczny i dalej przedłu-
żony nie będzie. Ci, którzy złożą ze-
znania po tym terminie, karani zostaną
grzywną. Jednocześnie przypomnieć na-
leży, iż podania o ulgi podatkowe od
nowozakupionych nieruchomości składać
można do 1 kwietnia każdego roku. Ul-
gi można uzyskać jedynie za każdy rok
ubiegły oddzielnie. (sg)Kary dla uchylających się
od poboru.W związku ze zbliżającym się okre-
sem rozpoczęcia prac komisji poborowych
wydane zostały zarządzenia, doty-
czące kar dla osób, uchylających się od
poboru.W myśl tych zarządzeń poborowy,
który stawil się przed komisją i został
uznany za zdolnego, bez względu na to,
czy ma być wcielony do szeregów, czy
też ewentualnie korzystać będzie z od-
roczenia, winien bezwarunkowo zgłaszać
się do danej formacji wojskowej po otrzy-
maniu karty powołania z D. O. K., a to
pod karą grzywny do 500 zł. względn-
nie aresztu od 2 do 6 tygodni, względn-
nie tych obu kar łącznie — za niesta-
wiennictwo.W wypadku niestawienia się przed
komisją poborową, w zamiarze uchyle-
nia się od służby wojskowej, winny u-
legnie karze więzienia do lat dwóch.Kredyty na budowę domków
drewnianych.Jak się dowiadujemy, na sezon bie-
żący podzielone już zostały kontyngenty
budowlane na wznoszenie domów
drewnianych.Łódź podjęta dotychczas tylko po-
łową przyznanym sum i wybudowała
połowę domków, wobec czego nowych
kredytów jej nie przyznano.Natomiast przyznano dla Pabjanic
40 tys. zł. dla Tomaszowa 50000 zł. i dla
Zgierza 40 tys. zł.Pieniądze te przeznaczone są tylko
na robociznę, natomiast drzewo do-
starcza lasy państwowe, a tartaki wy-
konają robotę na kredyt.Wszystkie domki mają być tego sa-
mego typu co wybudował magistrat
łódzki.3 tys. metrów nowych rurociągów.
Zamierzenia gazowni miejskiej na rok 1932.
Kilkudziesięciu robotników otrzyma pracę.a) W najbliższych dniach gazownia
miejska przystępuje do zrealizowania
planu robót, ustalonego na bieżący se-
zon. Plan przewiduje przełożenie no-
wych rurociągów o większej średnicy,
celem dostarczenia dostatecznej ilości
gazu zwiększonej znacznie liczbie kon-
sumentów gazu.W pierwszym rzędzie ułożony zosta-
nie nowy rurociąg 6 calowy na ulicy Ko-pernika od Zeromskiego do Towarowej,
który zamieni dotychczasowy 3 calo-
wy rurociąg.W podobny sposób zostanie zamie-
niony dotychczasowy rurociąg średnicy
3 cali, na nowy 6-calowy na ulicy To-
warowej od Kopernika do Karolewskiej,
na ulicy Sienkiewicza od Abramowskie-
go do Brzeźnej, na ulicy Brzeźnej od
Sienkiewicza do Piotrkowskiej oraz zo-stanie wzmocniony częściowo rurociąg
na ulicy Sienkiewicza od Abramowskie-
go na północ.Równocześnie z robotami kanaliza-
cyjnymi, to jest układaniem kolektora
zostanie zamieniony dotychczasowy ru-
rociąg na ulicy Sienkiewicza od Abra-
mowskiego na północ.Równocześnie z robotami kanaliza-
cyjnymi, to jest układaniem kolektora
zostanie zamieniony dotychczasowy ru-
rociąg gazowy na ulicy Kilińskiego od
Pomorskiej do nad Łódką na przestrzeni
240 mtr. Na ulicy Rokicińskiej od Tar-
gowej do Przędzalnianej ułożony zos-
ta nie nowy rurociąg 8-calowy, który za-
mieni dotychczasowy 3-calowy.Ponadto ułożony zostanie nowy ru-
rociąg w domach kolonii Zakładu Ubez-
pieczeń Pracowników Umysłowych, a
mianowicie na ulicy Unickiej od Bed-
narskiej do Nowo-Pabjanickiej, na ulicy
Dygańskiego od Bednarskiej do Nowo-
Pabjanickiej i na ul. Nowo-Pabjanickiej.Ogółem plan powyższy przewiduje
ułożenie 2960 metrów nowych rurocią-
gów i zrealizowany zostanie w sezonie
bieżącym, przyczem przy pracy nad u-
łożeniem tych rurociągów znajdzie za-
trudnienie kilkudziesięciu robotników.Niezależnie od planu ustalonego,
przeprowadzone mają być roboty nad
zamianą rurociągów na ulicy Piotrkow-
skiej od Główniej do Nawrot, tudzież
na innych ulicach, lecz uzależnione jest
to, od robót brukarskich. O ile na ul-
licach tych prowadzone będą prace nad
ułożeniem nowej jezdni, to równocześ-
nie prowadzone będą roboty nad uło-
żeniem nowych rurociągów. Uzależnio-
ne jest to jednak od kredytów, jakie
oddział komunikacji otrzyma na prowa-
dzenie robót brukarskich.Odnosnie rozszerzenia sieci oświe-
tlenia gazowego na przedmieściach, ga-
zownia nie ustaliła planu robót, albo-
wiem w sprawie tej toczą się pertrak-
tacje z elektrownią.Fatalne skutki podróży
„na gapę”.(a) W dniu wczorajszym na szosie
Pabjanickiej zdarzył się nieszczęśliwy
wypadek, ofiarą którego padł 17-letni
Józef Mikołajewski, zamieszkały przy ul.
Lisnera 10.Mikołajewski zwyczajem przyjętym
przez uliczników uczepil się tramwaju
zdążającego z Rudy Pabjan. do Łodzi.
Przed posesją Nr. 6 na ulicy Pabjanic-
kiej, w chwili gdy tramwaj znajdował się
w pełnym biegu, Mikołajewski widząc
zbliżającego się konduktora, przechylił
się na stopniu i straciwszy równowagę
spadł na bruk.Upadek był fatalny, albowiem Miko-
łajewski trafił głową o kamień i doznał
rozbicia czaszki. Rannego opatrzył we-
zwany lekarz pogotowia ratunkowego,
który po nałożeniu opatrunku przewiózł
rannego w stanie agonji do szpitala.Pal i żądaj tylko gilzy
„LEGJONOWE”

wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Scalenie podatku przemysłowego od obrotu
tematem doniosłego posiedzenia Izby Przemysłowo-
Handlowej.Dnia 19 bm. odbyło się w tutejszej
Izbie Przemysłowo-Handlowej posiedze-
nie w składzie prezesa Izby Geyera, dyr.
Bajera, wicedyrektora Sanda oraz przed-
stawicieli Związku Przemysłu Włókiennic-
znego w Państwie Polskim, Krajowe-
go Związku Przemysłu Włókienniczego
w Łodzi, Stowarzyszenia Fabrykantów
Przemysłu Włókienniczego, Związku
Dzianego, Stowarzyszenia Fabrykantów
Wyrobow Pończosznicych w Łodzi,
Stowarzyszenia Polskich Kupców i Prze-
mysłowców Chrześcian, Stowarzyszenia
Kupców m. Łodzi—Piotrkowska 72, Sto-
warzyszenia Kupców i Przemysłowców
Wojew. Łódzkiego, Piotrkowska 10 w
sprawie scalenia podatku przemysłowe-
go od obrotu.Przedmiotem obrad było uzgodnienie
poglądów na sposoby repartycji podat-
ków, w związku z wysunięciem w swoim
czasie przez Związek Przemysłu Włó-
kienniczego w Państwie Polskim pro-
jektem podwyższenia opłat za świadec-
twa przemysłowe.Po dłuższej dyskusji postanowiono
wybrać podkomisję fachową, która w
ciągu jednego miesiąca opracować ma
uzgodniony projekt scalenia podatku
przemysłowego od obrotu.Najbliższe posiedzenie podkomisji tej
odbędzie się we wtorek dnia 26 bm.

(ag)

Ubezpieczenia socjalne pracowników
rzemieślniczych.

Referat p. dyr. Eug. Dębowskiego.

Z inicjatywy zrzeszenia pracowników
rzemieślniczych województwa łódzkiego
w sali Ligi Państwowców wygłosił pod
powyższym tytułem referat p. dyr. Eug.
Dębowski.Rozwój wypadków życiowych wyrzu-
ca na powierzchnię coraz to nowe za-
gadnienia, jaskrawiej od innych dopomi-
nające się uregulowania. Jednym z ta-
kich jest w obecnej chwili kwestja u-
bezpieczeń socjalnych. W tym miejscu
należy podkreślić fakt słabego uwzględ-
nienia przez obowiązujące w Polsce u-stawodawstwo socjalne słusznych po-
stulatów pracowników rzemieślniczych.Powyższe założenie było istotną
treścią wymienionego referatu. Prele-
gent, dając ścisły przegląd obowiązują-
cych ustaw i przepisów wykazał dobit-
nie brak potrzebnych przepisów nor-
mujących uprawnienia pracowników rze-
mieślniczych.Referat wywołał długą i bogatą w
treść dyskusję. Ogólnie podkreślono
słuszność wywodów prelegenta.Akuszerki skarżą Kasę Chorych
o zaległe należności za pomoc położniczą.W wyniku przeprowadzonej przed pe-
wnym czasem reorganizacji, wobec wpro-
wadzenia w Kasie Chorych instytucji ak-
kuserek rejonowych, kilkaset akuserek
jak już parokrotnie donosiliśmy, straciło
swoje stanowiska w kasie.To nie przeszkadza, iż za czas z
przed paru miesięcy Kasa winna jest
wszystkim niemal zredukowanym ak-
uszerkom po kilkaset złotych za wykona-
ną, przed wprowadzeniem rejonów, po-
moc położniczą.

Ponieważ dokonywane jak dotąd za-

biegi zarówno przez poszczególne ak-
uszerki, jak i przez ich organizację zawo-
dową, zrzeszoną w ZZZ., nie dały żąd-
nych wyników, na odbytem onegdaj ze-
braniu w Związku Związków Zawodo-
wych postanowiono iż wszystkie nieop-
łacone dotąd przez Kasę Chorych ak-
uszerki zgłoszą skargi do sądu o zaległe
należności.W wyniku powyższej uchwały rozpo-
czął się masowy napływ skarg akusze-
rek na Kasę Chorych. (p)

Czy będzie strajk w przemyśle dzianym.

Akcja związków robotniczych.

Atak na wielki przemysł dziany.

Wieczoru onegdajszego w siedzibie
kartelu Z. Z. P. przy ul. Gdańskiej
40, odbyło się ogólne zebranie dele-
gatów i robotników, zatrudnionych w
zakładach łódzkich przemysłu dziane-
go i trykociarskiego.Na zebraniu omówiono szczegóło-
wo sprawę sytuacji obecnej w prze-
myśle dzianym.Jak wynikało ze sprawozdań — w
ciągu roku ubiegłego zdołano zawrzeć
umowę zbiorową z przemysłem śred-
nim. Umowa ta obowiązywała od sierp-nia r. ub. i wygasła w dniu 15 stycz-
nia r. b.Obecnie zbliża się okres rozpoczę-
cia sezonu zimowego w zakładach
przemysłu dzianego i trykotażowego.
W związku z tem zgromadzeni uwa-
żają za wskazane podjąć energiczną
akcję w kierunku zawarcia umowy
zbiorowej, jednakowoż już nie z prze-
mysłem średnim, jak w r. ub., lecz
z przemysłem wielkim, reprezentowa-
nym przez pięć wielkich fabryk oma-
wianego przemysłu, jak „Hirsbergi Wilczyński“, „Plihal“ i inne. Za-
warcie umowy w przemyśle wielkim
będzie miarodajne jeśli chodzi o wy-
sokość stawek płac w przemyśle śred-
nim i małym.Postanowiono w rezultacie dłuż-
zej dyskusji wystąpić do przemysłowców
z zaproszeniem na konferencję, gdyby
zaś to nie odniosło skutku — odnieść
się do inspektoratu pracy o zwołanie
wspólnej konferencji na terenie ins-
pektoratu. W wypadku, gdyby i to
wystąpienie nie dało rezultatów, pod-
jęte były przygotowania do akcji
strajkowej. (p)

Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Azef”.
TEATR KAMERALNY: „Omal nie noc posłubna”.
TEATR POWSZECHNY: „Potasz i Perlmutter”.
TEATR POPULARNY: „Wyrwicz i Fuks w Popularnym” godz. 8 i 10.

APOLLO: „Trubadurzy New-Yorku”.
BAJKA: „Dwaj malcy”.
CAPITOL: „Tragedja amerykańska”.
CASINO: Upiór Paryża.
CZARY: Tom Tiller i Bob Custer.
CORSO: Rio Rita.
DOM LUDOWY: „Ostatni rozkaz”.
GRAND KINO: „Express Szanghaj”.
LUNA: „W mrokach wielkiego miasta”.
MIMOZA: „Miljon”.
ODRON: „Ułani, ulani chłopcy malowani”.
OŚWIATOWY: I. „Kobieta bez sroga”.
II. „Rango”.
PALACE: „Graj cyganie”.
PRZEDWIOSNIE: „Abyka mówi”.
RECURSA: „Pokusa”.
RAKIETA: „4-ch djabłów”.
SPLENDID: „Buster na froncie”.
WODREWIL: Ułani, ulani chłopcy malowani.
ZACHĘTA: „Król bulwarów”.

Teatr Miejski.

(ul. Cegielniana № 27).

Dziś w czwartek wiecz. po cenach zniożonych oraz w sobotę o g. 4-jej po pol. reportaż historyczny „Azef”.

W sobotę wiecz. premiera legendy dramatycznej Anskiego „Dybuk” w inscenizacji i reżyserji A. Marka.

Teatr angielski w Łodzi.

W piątek o godz. 8.30 wiecz. wystąpi w Teatrze Miejskim z jednym jedynym przedstawieniem angielski Teatr. Zagrana zostanie w języku angielskim świetna komedia Shaw'a „Candida”. Bilety już do nabycia w kasie zamawiań.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1).

Dziś w czwartek, piątek i w sobotę w dalszym ciągu bawi publiczność wesoła sytuacyjna komedia „Omal nie noc posłubna” w wykonaniu Macherskiej, Wasutyńskiej, Krotkego, Sabberta i Złozca. Ceny zniożone.
W sobotę o godz. 5 po pol. raz jeszcze jeden „Doktor Stieglitz”. Ceny zniożone.

Teatr Powszechny.

Przejazd 34.

Z powodu występów Karola Adwentowicza przedstawienia świetnej komedji amerykańskiej „Potasz i Perlmutter” odbywać się będą dziś i w dniach najbliższych o godz. 5 po pol. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.
Szczegół nie obowiązują.

Karol Adwentowicz w Łodzi.

Dalszaj w czwartek, na scenie Teatru Powszechnego (Przejazd 34) występy gościnne znakomitego artysty Karola Adwentowicza oraz Stanisława Masarekówny w świetnej komedji Milaszewskiego p. t. „Drugie imię miłości”.

Występy Karola Adwentowicza obliczone są jedynie na kilka wieczorów.
Ceny od 4 zł. do 1 zł.
Początek o godz. 8.30 wiecz.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00).

Ostatnie trzy dni występów artystów warszawskich.

W widowisku występują: mistrz humoru polskiego Leon Wyrwicz, ulubieniec publiczności łódzkiej Leo Fuks, Stanisław Sierański, Włodzimierz Boruński, uroczą Hanka Runowicka, oraz duet wokalnno-taneczny Surina-Georgi. Całość wyreżyserował Konstanty Tarkiewicz, który wystąpi w skeczach.

Początek o godzinie 8 i 10 wieczór.
W sobotę dn. 23 o godz. 4 po pol. „Jutro Pogoda”. W niedzielę dn. 24 o godz. 1 w pol. bajka dla dzieci „Król Kryształek i Krasnoludki”.

Łódzka Orkiestra Filharmoniczna.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 24-go b.m. odbędzie się o godz. 12-jej w południe poranek symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharm. Będzie to przedostatni koncert symfoniczny w bieżącym sezonie. Jako solistka wystąpi niezmiernie utalentowana skrzypkaczka Nina Stokowska, która z tow. orkiestrą wykona piękny koncert skrzypcowy Mendelssohna. Poza tem orkiestra filharmoniczna pod dyrykcją świetnego kapelmistrza Walerjana Berdjajewa wykona symfonję Rymskiego-Korankowa „Szeherazada” oraz przepiękną suitę orkiestrową Engla „Dybuk”.

Wyczerpanie funduszu Z.U.P.U.

skutkiem ulokowania kapitałów w papierach państwowych i budowie domów.

Rada zarządzająca zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych postanowiła zaostriżyć kontrolę nad przyznawaniem zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych, oraz pozbawić zasiłków te osoby, które mają poboczne zajęcia lub inne źródła utrzymania.

Decyzje te zostały powzięte na skutek trudności finansowych działu ubezpieczeń na wypadek braku pracy. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych przekroczyła 40 000 osób i świadczenia wypłacane im są obecnie 4-krotnie wyższe od przepisanych składek.

Wprawdzie instytucje ubezpieczeniowe nagromadziły wielomilionowe rezerwy, lecz rezerwy te zostały ulo-

gowane w papierach państwowych i zużytkowane na finansowanie ruchu budowlanego tak, że są w zakładach ubezpieczeń na wyczerpaniu. Warszawski Zakład już dawno wyczerpał rezerwy działu ubezpieczeń na wypadek braku pracy.

Obecnie Zakład warszawski pożyczka już na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych z rezerw ubezpieczenia emerytalnego. W razie dalszego pogarszania się stanu finansowego zakładów ubezpieczeń — zakłady te będą zmuszone zwrócić się do rządu albo z wnioskiem o dopłatę ze skarbu państwa, podobnie jak to jest przy ubezpieczeniach robotniczych, bądź też podwyższyć składkę ubezpieczeniową z 2 na 3 proc.

Strajk robotników w Zduńskiej Woli.

Zerwana konferencja w inspektoracie pracy.

Przed paru dniami w firmie „Rozen i Wiślicki”, tkalnica, przedzalnia i farbiarnia w Zduńskiej Woli wybuchł zatarg, na tej nowych propozycji firmy dotyczących obniżki płac robotniczych o ca 25 proc.

Ponieważ wszczęte na miejscu pertraktacje nie dały rezultatu, przeto robotnicy wspomnianej firmy podjęli strajk.

Po porzuceniu pracy skierowano do Łodzi delegata Związku Związków Zawodowych, p. Jeżyńskiego, który — w

porozumieniu z pp. Walczakiem i Pawlakiem (klasowe związki i Ch. D.) wziął udział w konferencji, zwołanej w inspektoracie pracy.

Ponieważ przedstawiciele firmy nie chcieli pójść na ustępstwa, przeto przedstawiciele robotników opuścili posiedzenie.

Strajk w dalszym ciągu trwa, obejmując znaczną jak na Zduńską Wólę liczbę robotników, gdyż czterysta kilkudziesięciu osób. (ag)

Jeszcze echa parcelacji Sokolnik.

Z oskarżyciela oskarżonym.

Wybryk adwokata powodem skargi oskarżonego.

Jak już wczoraj donosiliśmy — onegdaj, na wokandzie sądu grodzkiego, znalazła się sprawa z oskarżenia Bolesława Karśnickiego, jednego z nabywców działki leśnej z trzeciej transty parcelacyjnej Sokolnik.

Bolesław Karśnicki oskarżony był przez właściciela maj. Sokolniki, A. Roztockiego, o rozszerzenie uwłaczających mu wieści.

Pełnomocnik skarżącego, adwokat Montlaka, w przemówieniu, zwróconem do sądu, omawiając sprawę napaści, jakie ukazywały się w różnych piśmiech, a dotyczących wyraźnych niewłaściwości przy dokonywaniu trzeciej parcelacji Sokolnik, użył m. in. zwrotu, zarzucającego oskarżonemu,

p. Bol. Karśnickiemu, uprawianie szantażu na osobie mocodawcy p. Montlaka, p. Roztockiego, przez inspirowanie (rzekome) w prasie miejscowej i zamiejscowej artykułów, wymierzonych przeciw Roztockiemu.

Ponieważ zarzut p. Montlaka nie miał najmniejszych podstaw i nie mógł być uzasadniony, a przytem ponieważ adwokat nie ma najmniejszego prawa znieważać stronę przeciwną w obronie swego klienta, mec. R. Kempner wniósł o dosłowne zaprotokolowanie zarzutu mec. Montlaka, zaś w dniu wczorajszym przeciw p. Montlakowi skierowano do sądu skargę o oszczerstwo i zniewagę, wygłoszone publicznie, na sali sądowej. (p)

Nowoczesna technika oświetleniowa

Obrazy Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

W dniach 23, 24 i 25 kwietnia odbywać się będą w Łodzi w Państwowej Szkole Włókienniczej (Zeromskiego 115) i Stowarzyszeniu Techników m. Łodzi (Piotrkowska 102) Walne Zgromadzenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich i Stowarzyszenia „Organizacja Gospodarki Światowej”.

Celem tego Zjazdu, poza normalnymi obradami, jest zapoznanie się elektryków z przemysłem włókienniczym i jego elektryfikacją, ze zdobyciami i postępami polskiego fabrycznego przemysłu elektrotechnicznego w ostatnich latach, z elektryfikacją okręgu łódzkiego i z szeregiem spraw radiotechnicznych.

W powyższych sprawach wygłoszą najpoważniejsi fachowcy tej gałęzi techniki odpowiednie referaty oraz będą urządzone pokazy w postaci t. zw. rekordów.

Najgłośniejszą i specjalną uwagę Zjazd położy na uzgodnienie wśród elektryków zasad nowoczesnej techniki oświetleniowej. W tej dziedzinie zostaną wygłoszone również referaty przez

najwybitniejszych specjalistów. Demonstrowane będą liczne pokazy świetne, zgrupowane w poszczególnych pawilonach Państwowej Szkoły Włókienniczej (jak źle i dobrze oświetlone biuro, szkoła, warsztaty pracy; tkacki, przedzalniczy, dziewiarski, farbiarski, stolarski, mechaniczny, laboratorja, rozmaite wykresy, prześwietlone przezroczka, modele i t. p.) oraz na mieście, w postaci wzorowego zastosowania światła w architekturze, w rozwiązywaniu ruchu ulicznego i t. p. Poza tem będą wygłoszone dla społeczeństwa łódzkiego bezpłatne, popularne odczyty z pięknymi przezroczkami i urządzone zostaną konkursy.

Walne zebranie cechu metalowego.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 18 odbędzie się walne zebranie cechu metalowego, na którym omawiane będą sprawy fuzyi wszystkich pokrewnych cechów tej branży celem uniknięcia konkurencji oraz wybór nowego zarządu.



Łódź

CZWARTEK, dnia 21 kwietnia 1932 r.
11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—12.35 Płyty gramofonowe.
12.35—14.00 Koncert szkolny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Ork. Filharm. pod dyr. Stanisława Nawrota i soliści. W programie polskie tańce i melodie ludowe (tr. z W-wy).
14.00—15.25 Przerwa.
15.25—15.45 Odczyt dla maturzystów p. t. „Kosciuszko” — wygl. prof. H. Mościński (tr. z W-wy).
15.50—16.15 Program dla dzieci:
1) „Głos z oddali” — fejlet St. Karwickiego.
2) DIALOG J. Stępińskiego p. t. „Przechadzka po okrępie” (tr. z W-wy).
16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego (tr. z W-wy).
16.40—17.10 Płyty gramofonowe z W-wy.
17.10—17.35 „Problem wielkiego miasta” — wygl. prof. Lech Niemojewski (tr. z W-wy).
17.35—18.50 Popołudniowy koncert solistów (tr. z W-wy).
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Skrzynka pocztowa Łódzka — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.
19.30—19.35 Odczytanie programu na dzień nast. komun. Izby Przem. Handl. w Łodzi, kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.
19.35—19.50 Prasowy Dziennik Radjowy. (Tr. z W-wy).
19.50—20.05 Fejleton p. t. „Łódź—miasto niekochane” — wygl. p. Marjan Dienstl-Dąbrowa (tr. z W-wy).
20.10—22.15 Koncert Europejski z Kopenhagi. W programie muzyka duńska.
22.15—22.25 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komun. meteorolog.
22.30—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Łódź

PIĄTEK, dnia 22 kwietnia 1932 r.

11.45—11.55 Przegląd dalszej Prasy Polsk. (tr. z W-wy).
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.30 Płyty gramofonowe z Warszawy.
12.30—12.35 Przerwa.
12.35—15.45 Odczyt dla maturzystów p. t. „Napoleon a Polska” — wygl. prof. H. Mościński (tr. z W-wy).
15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów p. t. „Kasprowicz” — wygl. prof. Konrad Górski (tr. z W-wy).
16.10—16.20 Płyty gramofonowe z W-wy.
16.20—16.40 Skrzynka pocztowa — wygl. dr. Marjan Stępiński (tr. z W-wy).
16.40—16.55 Płyty gramofonowe z Warszawy.
16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego (Lingua-phonie) (tr. z W-wy).
17.10—17.35 Odczyt z Wilna p. t. „Królewska miłość” — wygl. p. Wanda Dobaczewska.
17.35—18.50 Koncert muzyki lekkiej z W-wy.
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi. i odczyt programu na dzień nast.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.
20.00—20.15 Pogadanka muzyczna — omówienie koncertu symfonicznego — wygl. p. Karol Stromenger (tr. z W-wy).
20.15—22.40 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. Oskara Frieda, Chóry Opery Warszawskiej Aniela Szalemińska (sopr.), Halina Leska (alt), Adam Dobosz (tenor) i Aleksander Michałowski (bas).
W programie utwory L. van Bethovena.
1) Uwertura „Leonora” Nr. 3.
2) IX-ta symfonia w wyk. orkiestry, chóru i solistów (tr. z W-wy).
W przerwie koncertu symfonicznego fejleton literacki Dukowskiego p. t. „Pisarze w cieniu” (tr. z W-wy).
22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komun. meteorolog z W-wy.
22.50—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Zakończenie kursu instr. przeciwgazowych.

W Zgierzu nastąpiło uroczyste zakończenie kursów instruktorów obrony przeciwgazowych, prowadzonych przez insp. pułk. Bartoszkiewicza.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił do absolwentów kursu starosta Rzewski, który podkreślił że choć Polska prowadzi politykę wybitnie pokojową, to jednak musi stać na straży swych granic i cały naród powinien traktować obronę przeciwgazową jako naczelne zadanie. (b)

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

Tradycyjne „Jajko” w Odrodzeniu

na Zarzewie.

W sali Tow. Śpiewaczego Sw. Cecylii, przy ul. Przędzalnianej Nr. 93, odbyła się uroczystość tradycyjnego „Jajka”, urządzona staraniem Stow. Rob. Chrześc. — Młodzieży „Odrodzenie” i Kasy Samopomocy na Zarzewie przy udziale ks. Szymczyka, oraz delegacji zarządu głównego Stow. i Młodzieży.

Poświęcenia Jajka dokonał ks. Szymczyk, okolicznościowe przemówienia wygłosili: b. pos. ławnik Antoni Harasz, A. Dębczyński i p. St. Mruk, życząc uczestnikom wytrwałości i pomyślności w pracach nad polepszeniem ich bytu i świetnego rozwoju ruchu chrześcijańsko-społecznego. Na całość uroczystości złożyła się herbata towarzyska, śpiewy tańce, deklamacje i kuplety, przy udziale doborowego zespołu orkiestry smyczkowej „Odrodzenia”.

W uroczystości wzięło udział około 180 osób, które w bardzo wesołym, i podniosłym nastroju spędziły wspólnie z rodzinami świąteczny czas.

Z Powszechnego Związku Emerytów Państwowych.

Zarząd Powszechnego Związku Emerytów Państwowych, Oddział w Łodzi, podaje do wiadomości emerytów państwowych, różnych resortów, że Sekretariat Zarządu, mieszczący się przy ulicy Głównej 56, m. 5 fr. II p. przyjmuje w dalszym ciągu zapisy na członków Związku emerytów państwowych bez różnicy zawodu, w którym uprzednio pracowali. Udziela się również informacji i porad członkom Związku, oraz kandydatom na członków po dokonaniu formalności zapisowych.

Tamże przyjmują się zapisy członków Związku, oraz najbliższych członków i ich rodzin do Sekcji Wzajemnej Pomocy.

Sekretariat czynny w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 16—19.

„Terfe” dla płatników żydowskich.

(a) Z racji przypadających obecnie świąt wyznana a mojeszowego, Wydział Podatkowy (Sekwestracyjny) Magistrat m. Łodzi zawiesił wszelkie czynności egzekucyjne u płatników żydów do dnia 29 bm. Licytacje wyznaczone w tym czasie zostaną przesunięte na termin późniejszy.

Podatek od placów niezabudowanych jest ściągany normalnie.

Pogłoski, które wywołały szereg nieporozumień.

Przed paru dniami ukazały się w szeregu pism doniesienia, iż podatek komunalny od placów niezabudowanych został przez Ministerstwo Skarbu skasowany.

Doniesienia te wywołały wśród znacznej liczby posiadaczy placów niezabudowanych złudne nadzieje, a pozatem stały się powodem nieporozumień i scysyj między podatnikami a organami wymiaru podatku komunalnego od placów niezabudowanych.

W sprawie powyższej wydział podatkowy magistratu m. Łodzi wyraził

swoją obszerną opinię, wyjaśniającą najdokładniej skąd wzięły się pogłoski o zniesieniu wspomnianego podatku i jak kwestja ta w rzeczywistości przedstawia się obecnie.

Źródłem doniesień o zniesieniu podatku komunalnego od placów niezabudowanych jest ustawa z dnia 17-go marca r. b., dotycząca sposobu poboru tego podatku, a wymagająca mianowicie, aby podatek ten, na rzecz samorządu, był pobierany jako dodatek komunalny do państwowego podatku od placów niezabudowanych i wyno-

towywany na tym samym nakazie płatniczym, co i podatek państwowy.

Ustawa ta, oparta na projekcie Ministerstwa Skarbu, nie dotyczy Łodzi, albowiem w Łodzi podatek państwowy, pobierany na rzecz samorządu, traktowany był oddawna jako dodatek do państwowego podatku i dla uproszczenia procedury wypisany na tym samym nakazie płatniczym, co i podatek państwowy.

Natomiast w całym szeregu miast na terenie Rzplitej podatek komunalny od niezabudowanych placów pobierany był samoistnie, oddzielnie od podatków państwowych.

Jak informują — projekt Ministerstwa Skarbu, przyjęty w formie ustawy, ma na celu przedewszystkiem uproszczenie procedury.

Notowane są bowiem wypadki, iż jeden i ten sam podatnik, który — dla przykładu — posiada nieruchomości, jakiś środek lokomocji (choćby motocykl), ponadto jakiś plac niezabudowany, przyjęty od innej osoby, a wreszcie psa — otrzymuje niemal co tydzień nowy nakaz płatniczy, jak: jeden od luksusu (motocykl), drugi — na fundusz drogowy (motocykl), trzeci — na drogi i ulice miejskie (motocykl), piąty — od placu niezabudowanego, czwarty — od umowy, zawartej na wzięcie w posiadanie placu, szósty — od nieruchomości, siódmy — od lokali, ósmy — od psa, a ponadto nakazy płatnicze kierowane są przez samorządy i przez władze skarbowe, powodując olbrzymie zamieszanie i dezorientację u podatnika, który musiałby prowadzić całą kancelarję, aby wiedzieć dokładnie, w każdej chwili, który podatek uregulował, a który powinien jeszcze płacić.

Tak więc podatki, pobierane przez magistrat od placów niezabudowanych, nadal obowiązują i muszą być uregulowane.

Należy jeszcze zaznaczyć, iż gdyby nawet — co jest niezgodne z prawdą — podatek komunalny od placów takich został zniesiony, to ponieważ obecnie jest on pobierany za rok 1931, musiałby być uiszczony, a nie wymierzonyby tylko w następstwie podatku za rok 1932. (ag)

Zatwierdzenie układu

w sprawie upadłości Majera Joskowicza.

Na ostatniej sesji Sądu Handlowego znalazła się na wokandzie sprawa upadłości Majera Joskowicza w przedmiocie zatwierdzenia układu.

W listopadzie 1930 r. ogłoszono upadłość Joskowiczowi na żądanie przedsiębiorni „Lubliniec” i in.

Dnia 5 kwietnia 1932 r. pełnomocnik Frajdy Racy Joskowicz, jako spadkobierczyni zmarłego Majera Joskowicza, zgłosił propozycję układową następującej treści: Frajda Kaca Joskowicz spłaci 6 proc. od wszystkich do masy biernej upadłości sum, oraz należności zabezpieczonych hipotecznie, niezwłocznie po zatwierdzeniu układu w gotówce na ręce syndyków przy jednoczesnym pokwitowaniu przez wierzycieli.

W głosowaniu nad propozycjami układowymi adw. Kijawski w imieniu firmy „H. Diel i S-ka” wypowiedział się przeciwko układowi. Adw. Opaliński w imieniu firmy „Lubliniec” wierzycielki na 73.695.69 dolarów, które zostaną przyjęte do masy, oświadczył, iż zgadza się na układ, o ile dotyczy 6 proc. przyjętych do masy należności, natomiast nie przyjmuje udziału w głosowaniu w stosunku do należności zabezpieczonych hipotecznie, postawiając sobie możność domagania się całkowitej spłaty tych należności.

Podobne oświadczenie złożył adw. Adamowicz w imieniu firmy „General-

na Kompanja Przemysłu Przędzalnianego „Allart Rousseau et Co.” w stosunku do przyjętych do masy kwot 28.118.51 dolarów i 17.700.22 zł. oraz wyraził zgodę swą na układ adw. Markow w imieniu — na kwotę 28.496.71 dolarów i 4.028.92 zł.

Sędzia Komisarz stwierdziwszy, że na ogólną ilość 6 wierzycieli na kwotę 1.452.760.87 zł. wypowiedziało się za układem 4 wierzycieli na kwotę 1.172.587 zł. 34 gr., t. j. przewidziana przez prawo większość, uznał układ za zawarty i przedstawiony Sądowi do zatwierdzenia.

Sąd układ zatwierdził, uznając Majera Joskowicza za usprawiedliwionego w zawieszeniu wyplat i zakwalifikował go do przywrócenia mu czci kupieckiej.

Wydawanie numerów rowerowych.

Urząd Przemysłowy I-ej Instancji (Magistrat m. Łodzi) przypomina, iż mężczyźni w wieku od lat 18 do 45, zgłaszający się po numery rowerowe, powinni okazać dokumenty wojskowe (kartę rejestracyjną, poświadczenie stawienia się do spisu poborowych lub książeczkę wojskową).

Bez okazania dokumentu wojskowego numery rowerowe nie będą wydawane.

Premjera w Teatrze Miejskim

Azef

Sztuka w 10 obrazach
A. Tołstoja i P. Szczegolewa. Przekład i układ
sceniczny: Józef Brodzki.
Inscenizacja i reżyserja:
Karol Borowski. Dekoracje:
Konst. Mackiewicz.

Reportaż (nie zupełnie czystej krwi) robi na widzu mocne wrażenie. Jest efektywnie skonstruowany i dobrze grany.

Silą każdego reportażu jest materiał, jaki on niesie. A historia Azefa ma potworną dynamikę: w jednym ciele zamknięte siły pracujące na rzecz rewolucji i na rzecz ochrony. Inna rzecz, że wysokie napięcie i sekret tych sił przerastają możliwości zblokowanych autorów. Oni dali tylko odbitkę. Odbitkę ciekawą, bo ciekawy był model. Ale skonstruować fakty autoomicznie, dać im gęstość wyrazu i niepokój perspektywy, na gardle widza poplątać węzły dramatu i w mózgu zainscenizować mu sen sztuki na temat zdarze-

nia — tego panowie A. Tołstoj i P. Szczegolew nie zrobili. Ważniejsze jest czasem to, czego autorowie nie zrobili — niż to, co zrobili. Co to znaczy? To znaczy mniej więcej to, iż nie należy grać z niebezpieczeństwem „tematów”. Azef to nie jest fikcja literatów, ale realność dobrze znana. Jeśli w sztuce jest jakiś Jaś czy Kasia nie mamy powodu podejrzliwie im się przyglądać; ale gdy sam Azef wchodzi na scenę to już powinien zwycięsko walczyć z naszą wiedzą i wizją Azefa.

Azef Tołstoja i Szczegolewa jest Azefem z drugiej słabszej ręki. Skoro tak, to pozostaje jeszcze historia i teatralna jej obróbka. Historję każdy sam może sobie przeczytać, a na temat obróbki napisać należy: poczucie efektu scenicznego, logiczność konstrukcji, zwarty teatralny dialog. Najlepszy z całości jest obraz VIII („Zdrada”) i X („Sąd partyjny”), zwłaszcza jego zakończenie.

Jeśli ktoś chce wiedzieć coś więcej o Azefie niech sobie przeczyta, powtarzam, jakąś książkę. Najlepiej Burcewa.

A Burcew właśnie gada na scenie Teatru Miejskiego w Łodzi.

P. Józef Winawer grał Azefa. Trudna i mordercza praca. W ogólnym prowadzeniu roli aktor nie ustrzegł się błędów: rysunek postaci nieco za gruby, komentarz aktorski do tekstu zbyt wyczerpujący: aktor wyraźnie ignorował domyślność widzów. Błędy te nie przeszkadzają jednak, iż Azef jest jedną z najbardziej interesujących kreacji aktorskich w sezonie. Postać przerysowana, kanciasta, ale robiona śmiało, z rasą aktorską i z siłą wyrazu. Niektóre momenty (np. w obrazie X, gdy Azef goła pierś paraliżuje luźną rewolweru Sawinkowa — lub obłądną ucieczką poprzez trupa Dory w (finale) wypadły znakomicie. Słowem: dużo błędów i dużo zalet, a w sumie — sukces.

Rozpatrzmy się teraz wśród bohaterów. Ogólnie trzeba zaznaczyć, że grali dobrze. Z sumy drobnych epizodów emanowała na scenie wspaniała atmosfera: smutny heroizm i surowe piękno duszy bojowca. Oczywiście dużo tu pomógł tekst autorów. Ale największą pomocą tu autentyczny Kalejew, Sazonow... Pamięć widzowi o prawdziwie ich istnienia chodziła po scenie.

P. Lech Madaliński grał Sazonowa; doskonale była odczuta ta rola w postawie, geście, słowie. P. Zbigniew Ziemiński jako Kalejew był szczery, ale i o ton za liryczny. Twardy, zimny i bez emfazy był Zylberberg w robcie p. Józefa Kempy; scena aresz-

towania w obrazie VIII wypadła silnie. Poprawni byli: p. Tadeusz Białoszczyński (Sawinkow) i p. Henryk Szletyński (Czernow). Niewyraźny był p. Lubomir Jabłoński (Goc). P. Irena Horacka (Dora) grała w najwznie nieco skupienia; chwila była to niemy film wyswietlany w zwolnionem tempie.

Burcewa grał p. Jerzy Woskowski. Siedziałem na widowni ze znajomym, który zna osobieście Burcewa; znajomy informował mnie cały czas szeptem, że „Burcew wygląda jak żywy”. Niezależnie zresztą od tego była to świetna rola aktorska.

Trzeba jechać dalej, bo za długo zatrzymałem się przy „ludziach rewolucji”. Nie chciałem niekogo pominąć, bo byłoby szkoda. Tu trzeba ludzi cenić.

Zajmijmy się teraz — krócej już — podporami państwa carów. P. Stanisław Grolicki (Raczkowski) grał z anemiczną konsekwencją. P. Zdzisław Karzewski krótko i mocno postawił na scenie figurę ministra Plewego. P. Adam Mikołajewski w postaci Dziewiatkina wsadził trochę dyskretnej roboty. P. Marjan Lenk zrobił pamiętkowe cudo z carskiego policjanta. Miłe pięć minut przeżyła widownia.

Dekoracje pomysłowe i zrobione z kulturą.

Reżyserja słabowita.

Kazimierz Korcelli

Pięć bolączek rzemiosła

przedmiotem zabiegów Izby Rzemieślniczych.

Rozwijające się rzemiosło polskie, a co za tem idzie wzrastająca z dnia na dzień liczba zagadnień nowych, wymagających załatwienia, nieraz szybkiego sprawnego, że Rada Izby Rzemieślniczych w Warszawie coraz częściej występuje na terenie rządowym i samorządowym.

W tej chwili Rada opracowuje, poza szeregiem drobniejszych, pięć spraw, które stanowią najdotkliwsze bolączki rzemiosła stołecznego w pierwszym rzędzie, krajowego zaś w ogóle.

Ustawa zapomniana.

Art. 142 „Ustawy o prawie przemysłowym” zamiast podać ogólną definicję rzemiosła, warsztatu i pracy rzemieślniczej, wyliczył szczegółowo, które gałęzie przemysłu uważa za rzemiosło.

Oczywiście w wyścigu życia z paragrafem okazało się, że cały szereg rzemiosł nie mieści się w tym spisie. Niektóre powstały potem o innych ustawodawców w ogóle zapomnianych i oto sitarze, modniarki, hafciarki, wytwórcy kufrow i walizek, bielizniarze oraz trykotarze nie uznawani są za rzemieślników.

Rada Izby Rzemieślniczych przygotowuje więc materiały, wykazujące konieczność znówelizowania ustawy.

Wystawa rzemiosł.

Życie sprawiło, że potworzyły się w Polsce ośrodki produkcji rzemieślniczej, górującej jakością swych wytworów. Inaczej mówiąc ustaliły się na rynku specjalności lokalne.

Warszawa słynie np. z doskonałego obuwia i wyrobów galanteryjnych, Częstochowa z produkcji zabawek, Brzeźnica pod Łodzią wyspecjalizowała się w masowej fabrykacji tanich ubrań, „rawickie kielbaski” słyną daleko poza granicami ojczystego Rawicza, ale nawet kraju — słowem rzemiosło ma swoje „specialites de la maison”.

Pracownicy rzemiosła szewskiego organizują się.

Znaczna podwyżka płac w Zduńskiej Woli.

Jak informują — w Zduńskiej Woli w dniu onegdajszym odbyło się ogólne zebranie czeladników, zatrudnionych w warsztatach szewskich w Zduńskiej Woli, jak również pracowników przemysłu skórzanego w tem mieście.

Na zebraniu tem postanowiono utworzyć odrębny związek pracowników przemysłu skórzanego, w skład którego wejdą wszyscy pracownicy garbarni i zakładów szewskich w Zduńskiej Woli, z włączeniem tej nowej organizacji do Zw. Związków Zawodowych.

Jak wynikało z poszczególnych sprawozdań — zwołana ostatnio przez Z.Z.Z.

Poznanie tych specjalności, propaganda ich i t. p. ma wielkie znaczenie dla ogółu i konsumentów i rzemiosła, a nawet dla całokształtu gospodarki narodowej, z uwagi na możliwości eksportowe.

Dlatego Rada Izby Rzemieślniczych krząta się koło zorganizowania ruchomej wystawy rzemiosł, która objędyje przedewszystkiem Polskę, potem zaś te rynki zagraniczne, które mogą być wyzyskane dla zbytu towarów polskich.

Eksport do Ameryki.

Wystawa rzemiosł wiąże się bezpośrednio z zagadnieniem eksportu polskiej produkcji rzemieślniczej.

Eksport ten ma duże widoki powodzenia, przedewszystkiem, jeśli idzie o Stany Zjednoczone. W Chicago, staraniem polonji amerykańskiej utworzył się komitet, którego zadaniem będzie import wytworów rzemiosła polskiego oraz lanowanie ich na rynku amerykańskim.

Ponieważ ten rodzaj eksportu wymaga spełnienia szeregu warunków (a przedewszystkiem standardu i normalizacji towarowej) Rada Izby Rzemieślniczych czyni przygotowania do odpowiedniej reorganizacji rzemieślniczych metod pracy w Polsce.

Samowystarczalność.

Zagadnieniem, zbliżonym do omówionego poprzednio, jest kwestja niezależności się rzemiosła od zagranicy na punkcie narzędzi. Obecnie rzemiosło polskie sprowadza z zagranicy narzędzi za sumę 6 milionów złotych rocznie, co stanowi, bądź co bądź obciążenie polskiego bilansu handlowego.

Tymczasem, posiadając dostateczną ilość i w odpowiednim gatunku surowców, oraz zdolnych rzemieślników, potrzebujemy tylko trochę... kapitału, aby

wspólna konferencja między czeladnikami a przedstawicielami cechu szewskiego dała pozytywne rezultaty, albowiem właściciele warsztatów zgodzili się podwyższyć bardzo dotąd niskie płace czeladnicze w wysokości od 20 do 30 proc. Ponadto zawarto również porozumienie z cechem, iż właściciele warsztatów przyjmować będą do pracy tylko czeladników, zrzeszonych w nowoutworzonym związku.

To ostatnie posunięcie ma na celu utrudnienie napływu czeladników szewskich z innych miast Rplitej, poszukujących zarobku w Zduńskiej Woli. (p)

Walka z fałszerzami produktów.

Jak pracuje P. Z.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy, w styczniu, lutym i marcu, do państwowego zakładu badania żywności i przedmiotów użytku wpłynęło ogółem 8,985 próbek różnych artykułów spożywczych. Analizę przeprowadzono w odniesieniu do 8,806 próbek.

Z liczby powyższej zakwestjonowano 1,326 próbek, a zatem około 18 proc. Ze zbadanych 6,774 prób mleka 416 okazało się odtłuszczonych, 346 rozwodnionych, zaś 82 rozwodnionych a przedtem odtłuszczonych.

Zakład przeprowadził badania 298 bochenków chleba dla wojewódzkiej komisji do badania mąki i pieczywo. Z liczby tej zakwestjonowano 22 bochenki.

Badania Żywności.

W toku swoich badań zakład, tak samo jak i w okresie poprzednich miesięcy, konstatował zafałszowanie korzeni przez bezwartościowe lub szkodliwe domieszki (w mielonym pieprzu, cynamonie itd.), znajdował margarynę w opakowaniach firm mleczarskich, sprzedawaną jako masło, konstatował sprzedawanie różnych olejów jako oliwy najejskiej, a natomiast wskutek nie złej woli, lecz niedbalstwa, skonstatował w szeregu wypadków niepożądane „składniki” w chlebie, jak kawałki drzewa, gwoździe, niekiedy robaki itd. (p)

uruchomić własną produkcję narzędzi, potrzebnych rzemiosłu.

Rada Izby Rzemieślniczych stara się

Złośliwość właścicielki domu naraziła na straty kupca ryb.

(a) W domu przy ulicy Małej 8, należącym do Małki Sanderkiewicz, od kilku lat prowadzi skład ryb Mordka Hodesman.

Kryzys nie oszczędził również Hodesmana, który znalazł się w dużych tarapatach pieniężnych, a w związku z tem wyniósł między nim a Sanderkiewiczową zatarg.

Właścicielka domu chwyciła się bardzo radykalnego środka. Hodesman potrzebował znaczną ilość wody, by

więc zainteresować tem zagadnieniem komitet walki ze skutkami bezrobocia, istniejący przy Prezydium Rady Ministrów.

Spółdzielczość w rzemiośle.

Ostatnią nakoniec z najdotkliwszych bolączek rzemiosła jest nieuregulowana jeszcze sprawa spółdzielczości. Ruch ten, oparty na zdrowych podstawach, może dać rzemiosłu wielkie korzyści, tak przy zakupie surowców, jak i przy organizowaniu produkcji masowej.

Te wszystkie sprawy opracowywane są obecnie przez Radę Izby Rzemieślniczych. Wkrótce staną się one przedmiotem obrad specjalnych w dniu 27 kwietnia.

utrzymać przy życiu swój „towar”. To też znając słabą stronę swego przeciwnika, Sanderkiewiczowa w dniu wczorajszym zakreśliła krany doprowadzające wodę do lokalu Hodesmana, w wyniku czego około 500 kg. ryb żywych, wartości 1200 zł. posnęło.

Poszkodowany Hodesman zwrócił się z zameldowaniem do policji, która wdrożyła dochodzenie i pociągnęła Sanderkiewiczową do odpowiedzialności karnej za samowolny akt gwałtu.

Dzielnica przydworcowa.

Kilkadziesiąt prac zgłoszono do konkursu.

W dniach 25 i 26-go kwietnia r. b. — odbędzie się posiedzenie sądu konkursowego, powołanego do rozpatrzenia projektów planów zabudowania dzielnicy przy dworcu Łódź—Fabryczna, znajdującej się pomiędzy ulicami: Sienkiewicza, Narutowicza, Wierzbowa i Przejazd. Celem tego konkursu, którego program opracowany został w porozumieniu z Towarzystwem Urbanistów Polskich w Warszawie, jest uzyskanie planu zabudowania wielkomiejskiej dzielnicy przydworcowej.

Do konkursu zgłoszono kilkadziesiąt

prac, które są obecnie rozpatrywane co do zgodności ich z programem konkursu. — Za najlepsze prace wyznaczone zostały następujące nagrody: nagroda I — zł. 3.000.—, nagroda II — zł. 2.000.—, nagroda III — zł. 1.500.— i jeden zakup — zł. 1000.—

W skład sądu konkursowego wchodzi pp. wice prezydent St. Rapalski, ławnik A. Harasz, kierownik Oddziału Regulacji Miasta — inż. Wł. Kwapiszewski, inż. A. Paprocki, inż. Jarch, R. Miller, inż. J. Neyman, inż. arch. P. Bruckalski i inż. P. Lewy.

Świetlica przy Stow. Robotników Chrześc. i Młodzieży Prac. „Odrodzenie” na Zarzewie.

Stowarzyszenie Rob. Chrześc. i Młodzieży Pracującej „Odrodzenie”, dzielnicy Zarzewskiej, mieszczącej się w lokalu własnym przy ul. Skierniewickiej Nr. 11 prowadzi nadal ożywioną działalność organizacyjną i kulturalno-oświatową.

Dzięki intensywnej i harmonijnej pracy zarządów: Stow. „Odrodzenia” i Samopomocy zorganizowano i uruchomiono w wspomnianej dzielnicy bibliotekę i czytelnię dobranych pism miejscowych i zamiejscowych, której uroczystość otwarcia odbyła się 3 kwietnia r. b. przy licznych udziałach członków i sympatyków.

Aktu poświęcenia biblioteki i czytelnicy dokonał ks. prefekt Krysiak, okolicznościowe przemówienia wygłosili pp.:

ławnik Harasz Ant., P. Dembeżyński i prezes Mruk St., podkreślając wagę i potrzebę tej placówki kulturalno-oświatowej na terenie robotniczej dzielnicy grodu fabrycznego.

Czytelnia i biblioteka czynna jest we wtorki, środy i soboty, każdego tygodnia od godz. 18 do 21 wiecz., oraz w każdą niedzielę od godz. 10 do 2 popoł.

Bardzo cześnie i mile widziani są wszyscy członkowie i sympatycy, pragnący pogłębić swoją wiedzę przez czytanie książek oraz pożyteczne spędzenie wolnego czasu.

Kierownikiem biblioteki i czytelnicy jest p. Henryk Wojda. Nowopowstałej i pożytecznej placówce „Szczęść Boże”.

Zaniepokojenie wśród kupiectwa

projektem podwyższenia cen paszportów zagranicznych

Sfery kupieckie zaniepokojone zostały w poważnym stopniu zamierzonym podwyżką paszportów zagranicznych do wysokości 400 zł.

Jak wiadomo, sfery rządowe zamierzają podwyżkę tę zastosować w tym celu, ażeby wydatnie powiększyć fundusz przeznaczony dla komitetów niesienia pomocy bezrobotnym.

Zaniepokojenie jest tem większe, iż izby przemysłowo-handlowe otrzymały w swoim czasie wyraźne instrukcje od sfery miarodajnych, ażeby ulgowe paszporty wydawane były możliwie ze znacznymi ograniczeniami, co wpłynęło hamująco na rozwój stosunków handlowych między tutejszymi kupcami a zagranicą.

W warunkach obecnych, zdaniem

sfer zainteresowanych, rzadko który kupiec będzie mógł sobie pozwolić na wyłożenie tak poważnej sumy na paszport zagraniczny, co odbić się musi ujemnie na handlu zagranicznym. (ag)

Pod kołami samochodu.

(a) Na ulicy Piotrkowskiej 69 najechany został przez samochód ŁD 82720 prowadzony przez szofera Konstantego Nikielwicza, jadący rowerem 16-letni Alfred Osmalski, zamieszkały przy ulicy Franciszkańskiej 66.

Osmalski doznał potłuczenia głowy i ciała. Rannego opatrzył lekarz pogotowia. Szofera pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Konserwacja dróg w powiecie.

Żądania sejmiku pod adresem magistratu łódzkiego.

Wobec wstrzymania w roku bieżącym dotacji 100 tys. zł. na drogi w powiecie i zmniejszenia o 60 proc. wydatków na ten cel sejmiku łódzkiego, zachodzi obawa, że część dróg dookoła Łodzi zostanie zamknięta.

Sejmik stwierdził, że drogi psują samochody i wozy wiozące towary do Łodzi, oraz wskutek przywozu do Łodzi produktów żywnościowych.

Wobec powyższego sejmik stanął na stanowisku, iż magistrat łódzki winienłożyć częściowo wydatki na utrzymanie dróg w powiecie, jak to czynił przed wojną i w tej sprawie skierowane zostaną memorjały do ministerstwa. (b)

Kronika radjowa.

Z notatnika radjoamatora.

DETEKTOR.

Najlepszy odbiór — to odbiór kryształkowy. Niejednokrotnie słyszymy, że odbiór detektorowy daje najlepsze wyniki pod względem czystości i jakości. Zjawisko to polega na mniejszej czułości kryształka w porównaniu z lampą katodową. Dzięki tym właściwościom pozostaje skromny aparat detektorowy — idealnym odbiornikiem, którym nie pogardzają nawet amatorzy, posiadający aparaty lampowe, a którzy chcą osiągnąć prawdziwie dobry odbiór bez skażeń i zakłóceń.

Coraz bardziej wznosząca ilość silnych stacji nadawczych, pozwala nam korzystać z ich audycji nawet przy pomocy aparatu kryształkowego. Niezmiennym warunkiem takiego odbioru jest stosowanie wysokiej i długiej anteny, ciągnącej się ponad swobodną przestrzeń, co nie trudno osiągnąć w miasteczkach i na wsiach. Ale i w dużych miastach nieraz słyszymy o odbiorze stacji

zagranicznych na kryształek, wielu wypadkach odbieramy je wtedy, gdy w pobliżu zawieszona jest antena aparatu lampowego. W tym wypadku taka antena odbiorcza staje się anteną nadawczą, promieniuje swój odbiór, i nasza antena tą drogą dostarcza aparatowi kryształkowemu audycji oddalonej stacji, odbieranej w tej chwili przez aparat lampowy naszego sąsiada.

Feljetony radjowe.

Dnia 21. 4. o godz. 19.50 p. Marjan Dienstl Dąbrowa wygłosi przed mikrofonem ciekawy feljton o największym przemysłowym mieście polskiem p. t. „Łódź — miasto niekochane”.

Dnia 23. 4. o godzinie 21.55 p. Marja Ossowska zastanowi się przed mikrofonem warszawskim nad „ludzki konserwatyzm”, który jest prastarym wrogiem postępu i wszelkich zmian prowadzących ku nowym drogom życia.

Jak należy obsługiwać detektor?

1) Zabrudzony i zakurzony kryształek najlepiej obmyć w eterze lub spirytusie (może być denaturowany). Nie dotykać palcami, gdyż są one prawie zawsze tłuste.

2) Igielkę detektora należy przestawić tylko wtedy, gdy trzeba, jak najrzadziej, częste bowiem przesuwanie igły psuje kryształek. Dobrze jest obciąć od

Ostrożnie z antenami na poddaszach.

Anteny założone na poddaszach i mające w większości wypadków dobry odbiór, muszą być uziemiane: podlegające one na równi z antenami zewnętrznymi wpływom wyładowań atmosferycznych. Uziemienie powinno być przeprowadzone jaknajkrótszą drogą.

Wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc kwiecień 1932 roku.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 22-go kwietnia 1932 roku rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za kwiecień dla bezrobotnych robotników, posiadających rodzinę na wyłącznym utrzymaniu, którzy zgłosili się do biura Urzędu Zasiłkowego przy ul. Żeromskiego Nr. 44 i zostali do zapomogi uprawnieni.

Samotni prawa do zapomogi doraźnej nie mają. Również nie mają prawa do zapomogi bezrobotni, w których rodzinie, pozostającej we wspólnym gospodarstwie domowym choć jeden członek pracuje lub posiada inne źródła dochodów, równe lub przewyższające ew. zapomogę.

Stawki zapomogowe wynoszą:
1) dla bezrobotnych, mających 1 — 2 osoby na utrzymaniu 20 złotych miesięcznie,
2) dla bezrobotnych, mających 3 — 5 osób na utrzymaniu 32 złotych miesięcznie,
3) dla bezrobotnych, posiadających ponad 5 osób na utrzymaniu 40 złotych miesięcznie.

Bezrobotni, posiadający dochody lub zarobki dorywcze, nie przekraczające 75 proc. wymienionych wyżej stawek, otrzymują zmniejszone zapomogi, a mianowicie:
1) posiadający dużą rodzinę — stawkę dla średniej rodziny,
2) posiadający średnią rodzinę — stawkę dla małej rodziny,
3) posiadający małą rodzinę — 50 proc. stawki małej.

Wypłaty odbywać się będą w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Żeromskiego Nr. 44 w godzinach od 9-jej do 14-jej, według następującego porządku:

Piątek, 22 kwietnia — litery: A, B, C, D, E, F, G, H.
Sobota, 23 kwietnia — litery: I, J, K, L, Ł.
Poniedziałek, 25 kwietnia — litery: M, N, O, P, R.
Wtorek, 26 kwietnia — litery: S, T, U, W, Z, Ż.

Bezrobotny, zgłaszając się po odbiór zapomogi, powinien okazać:

- 1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,
- 2) legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej co najmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.
- 3) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących, będących we wspólnym gospodarstwie.
- 4) zaświadczenie zakładu pracy, podlegającego ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia o rozwiązaniu stosunku najmu,
- 5) książkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i będących we wspólnym gospodarstwie.

czasu do czasu koniec igielki przy kryształku, lecz trzeba baczyć, by w tym wypadku obcinać pod kątem w ten sposób, otrzymamy ostrze.

3) Przy załączaniu słuchawek do aparatu detektorowego nie potrzeba przestrzegać gdzie plus a gdzie minus słuchawki.

Odczyty radjowe.

Dnia 21. 4. o godzinie 15.25 odczyt p. t. „Kościuszkę” wygłosi dla maturzystów prof. Henryk Mościcki. O godz. 17.10 prof. Lech Niemojewski zajmie słuchaczy ciekawym odczytem p. t.

„Paradoksy urbanistyczne”, w którym scharakteryzuje życie, nastrojów i architekturę wielkomiejskich środowisk.

Dnia 22. 4. o godz. 15.50 odczyt dla maturzystów p. t. „Kasprzycę” wygł. prof. Konrad Górski. Tegoż dnia o g. 17.10 p. Wanda Dobaczewska mówić będzie z Wilna w odczycie p. t. „Królewska miłość” o tragicznych dziejach serca Barbary Radziwiłłówny i Zygmunta Augusta.

Dnia 23. 4. o godz. 17.10 zabierze głos przed mikrofonem warszawskim dr. Leon Zamenhof, udzielając szeregu rad w kwestii „Jak należy zwalczać głuchotę”.

Wiadomości sportowe.

„Cyklo-pedestr.” ŁKS-u.

Bieg kolarski ŁKS-u. t. zw. „cyklo-pedestr.” który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na dystansie ok. 25 km. wzbudził wśród kolarzy znaczne zainteresowanie. Stale napływają liczne zgłoszenia zawodników klubów lokalnych i zamiejscowych. Zgłosił się już zeszlóroczny zwycięzca Szmida z Unionu, Hofszneider, Odartus, Bartzak i Faflik z ŁKS-u, 6-ciu kolarzy zgłosili Zjednoczeni, 5-ciu Świt z Warszawy. poza tem napływają zapisy sawodników „Resursy”, TZS-u, i szeregu znanych klubów. Start honorowy nastąpi o godz. 9 rano z boiska ŁKS-u, poczem po defiladzie przez ulice miasta nastąpi od „Sierocińca” przy ul. Łagiewnickiej właściwy wyścig.

Mała żywotność ŁOZP.

Łódzki Okręgowy Związek Pływacki wykazuje w roku bieżącym b. małą żywotność. Dotychczas nie zostało doprowadzone do skutku doroczne Walne Zebranie, ani nie został ogłoszony kalendarzyk pływacki, pomimo iż sezon est już sa posem.

Hakoah—Polonia.

W dniu dzisiejszym odbędzie się na boisku DOK, o godz. 16.30 ciekawy mecz futbolowy między Hakoahem a stołeczną Polonią. W związku z tym meczem, informujemy się, iż Polonia zobowiązała się wystąpić w składzie ligowym, zaś Hakoah wystawi drużynę wzmocnioną. Mianowicie na lewym skrzydle zagra ponownie Szarakowiak, który wskutek złamania w roku ub. ręki był zmuszony do dłuższego pauzowania. Jako przedmeczce odbędą się zawody kombinowanych drużyn Hakoahu i WKS-u.

ŁKS—Wisła.

Mecz niedzielny między krakowską Wisłą a ŁKS-em, który odbędzie się o godz. 16.30 na boisku ŁKS-u przy Al. Unji zapowiada się b. ciekawie. Dowiadujemy się, iż Wisła ma zasilić swoją drużynę Heymanem i ewent. przeprowadzić jeszcze szereg zmian w tegorocznym składzie zespołu. W ŁKS-ie prawdopodobne natomiast jest występie na lewym łączniku Wisławskiego.

Raid samolotów sportowych.

W związku z wielkimi zawodami samolotów sportowych, które odbędą się od 11—28 sierpnia br. poszczególne państwa rozpoczęły już intensywne przygotowania. Da raidu powyższego Czechosłowacja wystawia 7 samolotów, Polska—6, Francja—7, Italia—7, Niemcy—16, Szwajcaria—2.

Opieka lekarska dla kandydatów olimpijskich

Polski Komitet Olimpijski wyda niebawem zarządzenie w sprawie zorganizowania systematycznych badań lekarskich nad zawodnikami, którzy brani są pod uwagę jako kandydaci do tegorocznych igrzysk olimpijskich. Zarządzenie to spowodowane jest propozycją rady naukowej W.G.

Bieg naprzelaj „Kruszeender”.

W nadchodzącą niedzielę zorganizuje sekcja lekkoatletyczna klubu „Kruszeender” w Pabjanicach bieg naprzelaj na dystansie ok. 5 km. w którym wezmą również udział znani długodystansowcy łódzcy. Start nastąpi na stadionie Kruszeendera w Pabjanicach.

Zawody pływackie w Zgierzu.

Niedzielne zawody pływackie mające się odbyć w basenie m. Zgierza o mistrzostwo szkół średnich m. Łodzi na rok 1932 o puchar przechodni dyr. A. Zimowskiego zapowiadają się niezwykle interesujące.

Dotychczas zgłoszonych zostało 92 zawodników i 27 zawodniczek, lista zgłoszeń nie została dotychczas zamknięta.

W zawodach tych weźmie udział mistrz Polski Kazimierz Bocheński przeciw któremu startować będzie sztafeta 4:30.

Prócz Bocheńskiego w zawodach wezmą udział czołowi pływacy AZS. Warszawy.

Giełda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej z dn. 20 kwietnia 1932 roku.

GOTOWKA.
Dolary 8 88,50

CZEKI.
Holandia 861.10
Londyn 33.65
N.-York kabeł 8.906
Paryż 35.12
Praga 26.38
Szwajcaria 173.40
Włochy 45.85
Berlin 211.60

A K C J E.
B-k Polski 80.00

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

4% inwestycyjna seryjna 100.00
5% konwersyjna 38.50
6% dolarowa 57.00
4% dolarowa 49.25, 49.00
7% stabilizacyjna 53.75, 55.50, 53.87
10% kolejowa 101.00
8% B. G. K. 94.00
4 1/2% ziemsk. zł. 39.50, 39.00
3% m. Warszawy 61.40, 62.25, 61.35
8% m. Łodzi 61.00
8% m. Piotrkowa 53.75
10% m. Siedlec 57.50, 57.00

Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnym, wzg. opóźnionem doręczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon № 101-99.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku, dnia 19-go kwietnia i dni następnych

Potężne arcydzieło naukowe przedstawiające tragicznie polowania, obławy na lwy w krainie legendarnych pigmejów p. t.

Nad program: Ciekawe aktualności filmowe i arcywesoła komedia p. t.
„Cohn i Kelly w Straży Ogniowej”.

Następny program: „ORKAN” w roli głównej LUPE VELEZ.

Pocz. seansów w dni powsz. o godz. 5 p. p., w niedziele i święta o g. 3 p. p. Ze względu na rozkład tramwajów, dla wygody Sz. Publiczności ostatni seans o godz. 9 wiecz. Ceny miejsc: I—1,30, II—90 gr., III—60 gr. Uwaga: W niedziele i święta są wyświetlane poranki od godz. 1 pp. wszystkie miejsca po 30 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkich dniach z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Afryka mówi

Dźwiękowy Kino-Teatr
CORSO

ZIELONA Nr. 2/4.
Ceny miejsc na pierwsze seans znacznie niższe.
Początek seansów w dni powszednie o 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o 12-iej w poł.

Dziś i dni następnych!
Bezkonkurencyjny program
RIO RITA
Cudowny film miłości i poświęcenia

BEBE DANIELS
i **JOHN BOLES**
Przepiękne melodie i śpiewy. Wspaniała wystawa!
Niebywałe tempo gry!
NAD PROGRAM: Szampańska farsa i aktualności filmowe

FABRYKA LISTEW DO RAM I TAPET
ORAZ OPRAWA OBRAZÓW

„ASTORAM”
RAMY DO FIRANEK
ŁÓDŹ
UL. PIOTRKOWSKA Nr. 105.

Dr. J. NADEL

Akuszerka, choroby kobiece
Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 wiecz.
Pomorska Nr. 7. Telef. 127-84.

GABINET KOSMETYKI
lecniczej i toaletowej
S. SZWALBOWA

MONIUSZKI 1 front II piętro,
tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery
i szpecących włosów wypróbowaną
najdoskonalszą metodą.
Przyjmuje 10—2 i 4—8.



Fabryka
Tkanin
i ogrodzeń
drucianych

Plecionki, Tka-
niny, Gazy mie-
dżane do fil-
trów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla
fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

Mateusz Mikołajczyk
— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —
Telefon 191-95.

Tanio od zł. 2.50
Ramki do portretów
(wielkości 27x34)

Tylko w firmie „ERKO”
ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).
Duży wybór ram do obrazów, gzymsów
do firanek, ram owalnych i t. d. —

OPRAWA NA POCZEKANIU.
ZŁOCENIE STARYCH RAM.
Tanio. od zł. 2.50

Do akt Nr. 847 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi re-
wiru 7-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy
Kilińskiego nr. 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P.
C. ogłasza, że w dniu 12-go maja 1932 r.
od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południo-
wej Nr. 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości należących do
Banku Rzemieślniczego i składających się z
mebli oszacowanych na sumę zł. 1.255.—
Łódź, dnia 6 kwietnia 1932 r.

Komornik S. GÓRSKI.

Do akt Nr. 853 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
rewiru VII-go, zamieszkały w Łodzi przy ul.
Kilińskiego nr. 96a na zasadzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że w dniu 12-ym maja 1932 r.
od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południo-
wej Nr. 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości należących do
Centralnego Związku Rzemieślników—Żydów
w Łodzi i składających się z mebli oszacowa-
nych na sumę zł. 1150.—
Łódź, dnia 4 kwietnia 1932 r.

Komornik S. GÓRSKI.

Do akt Nr. E. 2050 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul.
Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że w dniu 4-ym maja 1932
r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul.
Trębackiej nr. 18 odbędzie się sprzedaż
z przetargu publicznego ruchomości, na-
leżących do Izraela Tyllera i składają-
cych się z auta 4-o osobowego marki
Büick, dywanu i mebli oszacowanych na
sumę zł. 20600.—
Łódź, dnia 18 kwietnia 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

PLACE LETNISKOWE

w malowniczej i lesistej miejscowości
w pobliżu przystanku tramwajowego
TANIO DO SPRZEDANIA.
Na miejscu również pokoje do wynajęcia.
Wiadomość w kancel. mierniczego przy-
sięgłego

Z. ZARZYCKIEGO
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 157.

MOTOCYKL

z przyczepką.
marki „B. S. A.” sprzedam zaraz Abra-
mowskiego 34, m. 8.

OBUWIE



Z wielką nowiną na całą Łódź lecim że
na **Drewnowskiej pod 33 i Łągiewnickiej 23**

Wybór obuwia jest dla wszystkich
stanów, dla robotników, chłopców
i panów, dla dam z salonów i dziewcząt
złotnic dla urzędników i robotnic.
Każden tu dla siebie obuwie do-
stanie, modne, trwałe, wygodne
i bajecznie — tanie.

Kupisz w firmie **Swój do swego**
U J. WALICKIEGO
Łódź, Drewnowska 33 i Łągiewnicka 23.

UWAGA: Dojazd wszystkimi tramwajami
do Bałuckiego Rynku.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szkła
nie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła
poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. —

-SZEWCY-

Najtaniej nabyć
można **SKÓRY** w każdej
ilości
W SPÓŁCE SZEWCÓW
PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KOŚCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż ziółek trwałych na wodę.

WARSZTAT REPERACYJNY

maszyn do pisanja, liczenia,
kas kontrolnych „NATIONAL”
oraz wszelkich maszyn DRU-
KARSKICH i litograficznych.

p. f. „MECHANIK”
w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 12, Tel. 221-36.

Biżuterje

zegarki na raty, ceny
gotówkowe poleca
„Preciosa” Piotrkow-
ska 123 w podwórzu.

Nauczyciel języka
łacińskiego ma 15
godzin wolnych. Zgło-
szenia sub „A. Z.” re-
dakcja „Dziennika
Łódzkiego”.

Parasole, laski oraz
wszelkie wyroby z
drzewa, rogu, kości i
t. p. wyrabia, napra-
wia Kadyński, Piotr-
kowska 82

Skradziono brrowning
S systemu „M.A.B.”
-63 Nr. 47007, proszę
zwrócić takowy do re-
dakcji pisma.

Pokoje umeblowane
z używaniem kucha-
ni i telefonu z oso-
bnem wejściem w pier-
wszorzędnym chrześ-
cijańskim domu posza-
kują. Oferty pod 429.

Separat mający wia-
dome przedsiębior-
stwo techniczne za-
pozna pannę lub wdo-
wę od lat 38—40 z go-
tówką, współpracą i
mieszkaniem. Oferty
proszę składać do
Administracji pod
„S.—Łódź”.

AMBLE Sypialnie
A brzoza, jeston we-
gierski, złota róża,
orzech, dąb, gardero-
by, szafy, łóżka, kre-
densy, pokoje stolowe
sprzedaje tanio na
raty, zamienia Stolar-
nia, ulica Warszaw-
ska 16 przy Napiór-
kowskiego.

Pokoje z kuchnią do
odstąpienia ulica
Bol. Limanowskiego
Nr. 28, niteszkanie 22
front.

Obiady

amozne i tanio wy-
daje 11 Listopada 20,
II wejście 18, parter.

REKLAMA
TO
POTEGA!

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-linowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekro-
logi — 30 gr., zwykłe na 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsza
zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenia 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej,
firm sagraicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumerat: miesięczne w Łodzi zł. 3.00, na prowincji zł. 5.10, za odnośność do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielińska 19.